

# NOWINY RZESZOWSKIE

Rzeszów, środa 28 czerwca 1961 r. ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR Nr 151 (3745) | Wyd. A/ | Nakład 52.289

## Projekt ustawy o rozwoju systemu oświaty wpłynął do Sejmu

WARSZAWA

Do Izby marszałkowskiej wpłynął rządowy projekt ustawy o rozwoju systemu oświaty i wychowania. Jest to dokument o doniosłym znaczeniu dla całokształtu spraw dotyczących oświaty i wychowania oraz przebudowy obecnego systemu nauczania. Projekt normuje podstawowe zagadnienia objęte uchwałą VII Plenum KC PZPR w sprawie reformy szkolnictwa podstawowego i średniego.

Najistotniejszym postanowieniem nowego aktu prawnego jest wprowadzenie powołanej obowiązkowej 7-letniej szkoły podstawowej zamiast obecnie obowiązującej 7-klasowej. W myśl projektu nauka w szkole 8-klasowej jest obowiązkowa. Obowiązek ten obejmuje młodzież w wieku od lat 7 do 17, przedłuża go o 1 rok nie wprowadzając przy tym zasadniczych zmian w tej dziedzinie.

Projekt zakłada utrzymanie dotychczasowego 4-letniego okresu trwania nauki w liceach ogólnokształcących. Licea ogólnokształcące zapewnią wyształcenie ogólne i politechniczne, niezbędne do podjęcia studiów wyższych oraz przysposobienie wstępne do pracy zawodowej. Reforma szkoły podstawowej pozwoli na przebudowę programów w liceach ogólnokształcących w kierunku zaciężnienia wagi tych szkół z życiem.

Przedłużenie szkoły podstawowej będzie miało duże znaczenie dla kształcenia zawodowego, zapewni bowiem dopływ lepiej przygotowanych kandydatów do szkół zawodowych oraz umożliwi przeprowadzenie większej ilości czasu na naukę zawodu. Kształcenie kwalifikacyjne robotników, pracowników i rolników — stwierdza projekt ustawy — odbywa się w zasadniczych szkołach zawodowych.

Przewiduje się, iż w drodze rozporządzenia Rada Ministrów może wprowadzić na terenie całego kraju lub jego części obowiązek kształcenia zawodowego w zakresie zasadniczej szkoły zawodowej lub szkoły przysposobienia rolniczego młodzieży w wieku do lat 18, która nie uczęszcza do innych szkół.

Ustawa obejmuje również formy kształcenia i podnoszenia kwalifikacji zawodowych robotników i pracowników oraz formy pomocy państwa dla kształcących się.

Dzisiaj w Rzeszowie obraduje V Wojewódzki Zjazd Ligi Przyjaciół Żołnierza. Na str. 3 zamieszczamy rozmowę z prezesem ZW LPZ ppłk. Henrykiem Makarą.

## Jaka będzie dzisiaj pogoda?

Sytuacja barometryczna: Polska znajduje się w zasięgu niżu w rejonie Bałtyku. Układy niżowe zalegają również Morze Północne i w rejonie Morza Białego. Od zachodu Europa przechodzi pod wpływ wyżu azorskiego.

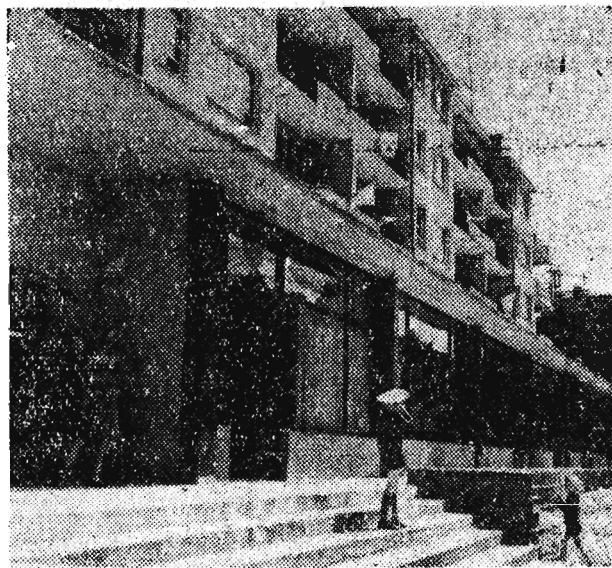
Prognoza pogody: Rano zachmurzenie duże i miejscami zanikające opady deszczu. W ciągu dnia stopniowe rozpozognienie. Po południu słabnieć do burz i przelotnych opadów. Temperatura najwyższa w ciągu dnia 22—26 st. C. Najniższa nocą 10—15 st. C. Wiatry umiarkowane południowo-zachodnie i zachodnie.

## 29 budynków spłonęło we wsi Brzostówka na Lubelszczyźnie

LUBLIN

Letni okres prac w polu potęgą zwiększył niebezpieczeństwo pożarów wsi. W domach pozostają często bowiem same tylko dzieci, które pozbawione opieki dorosłych sięgają po zapalaki. W ten właśnie sposób doszło w południe 26 bm. do wielkiego pożaru we wsi Brzostówka w pow. Lubartów. Spłonęło tu 29 budynków mieszkalnych i gospodarczych. Ogień rozprzestrzenił się tak szybko, że nim dotarły na miejsce wypadku wezwane z samolotu patrolowego — jednostki straży pożarnej z Lublina i Lubartowa — większość budynków sta-

## Kołobrzeg...



...miasto, w którym odbędą się w tym roku centralne uroczystości „Dni Morza” — czeka już na gości. Stare, liczące już prawie 10 stuleci mury kołobrzegie nabrały nowych barw, mnożono domów pokrytych kolorowymi tynkami. O osiągnięciach w odbudowie miasta mówi przewodniczący Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Kołobrzegu — Antoni Badowski: „zaświeciliśmy ruiny i zgliszcz. Na każde 20 budynków z zatwierdzonej wojennej uratował się zaledwie jeden dom. Do dziś wybudowano w Kołobrzegu prawie 3 tysiące nowych izb mieszkalnych, dwa mosty, wiele kilometrów ulic i chodników. Ludność miasta licząca już ponad 18 tys. otrzymała dla swoich dzieci wiele szkół. Do roku 1965 przewiduje się oddanie do użytku dalszych 4.500 nowych izb mieszkalnych”.  
Na zdjęciu: Nowe domy mieszkalne przy Alei Walki Młodych w Kołobrzegu. CAF — fot. Tymiański

## Eichmann „wykonywał tylko rozkazy”

JEROZOLIMA

Na wtorkowym posiedzeniu sądu ludobójca Adolf Eichmann kontynuował ciągące się już od kilku dni zeznania, za pomocą których jego obrońca próbuje podważyć akt oskarżenia. Linia obrony jest przez cały czas ta sama — Eichmann był „tylko funkcjonariuszem niższego szczebla, przekazującym rozkazy władz wyższych ich wykonawcom”. Na wtorkowym posiedzeniu wspomniano m. in. o deportacji ludności Zamojszczyzny pod koniec 1942 roku. Według zeznań Eichmanna, miał on do czynienia „jedynie z rozkładem jazdy” pociągów, którymi deportowano ludność Zamojszczyzny.

Podobnie przedstawiał on swój udział w sprawie deportacji 45 tys. Żydów do obozu oświęcimskiego w grudniu 1942 r. Moim zadaniem — oświadczył — było jedynie zebranie od dowódców policji danych dotyczących wykonania tej operacji. W związku z przedstawionym przez oskarżenie dokumentem, w którym ministerstwo spraw zagranicznych Rzeszy żądało od Eichmanna 30 tys. Żydów posiadających obce obywatelstwo „w celach wymiany” Eichmann oświadczył, że jego udział w tej sprawie miał „czysto biurokratyczny, administracyjny charakter”. We-

dług jego zeznań, „nie miał on żadnego bezpośredniego kontaktu z samym problemem”.

W wielu sprawach, z którymi Eichmann miał do czynienia, zasłania się on rozkazami Himmlera, podkreślając za każdym razem, że „rozkaz musiał być wykonany”.

Następne posiedzenie sądu odbędzie się dziś.

## „Fabryki deszczu” buduje się na Pomorzu

BYDGOSZCZ

W Państwowym Gospodarstwie Nasiennym w Wagańcu — w pow. Aleksandrow Kujański rozpoczęto budowę pierwszej w woj. bydgoskim i jednej z nielicznych w kraju deszczowni. Jeszcze w tym roku — przy pomocy rozgąszonej podziemnej magistrali kanalizacyjnej i zewnętrznych rozprawy — będzie można tu „fabrykować” deszcz w zależności od potrzeb.

Do końca bieżącej pięcioletki na Pomorzu zostanie zbudowanych 100 podobnych „fabryk deszczu”. Rozmieszczone one zostaną przede wszystkim w gospodarstwach warzywnych wokół Bydgoszczy, Torunia, Włocławka, Grudziądza i In-

## VIII Plenum KC PZPR zakończyło obrady

WARSZAWA

27 bm. zakończyły się obrady VIII plenarnego posiedzenia Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

W drugim dniu obrad w dyskusji przemawiali: Mieczysław Hoffmann, Mieczysław Jagielski, Edward Kaźmierczak, Piotr Stolarek, Tadeusz Jafińczyk, Jerzy Sztachelski, Stefan Jędrzychowski, Jó-

zef Buziński, Józef Nagórzański, Zbigniew Januszko, Mieczysław Popiel, Irene Grosz, Józef Tejchma, Sylwester Zawadzki.

Na zakończenie obrad głos zabrał I sekretarz KC Władysław Gomułka.

Komitet Centralny powziął jednomyślnie uchwałę o podstawowych kierunkach dalszego rozwoju działalności rad narodowych.

## Legalny rząd Laosu sprawuje władzę na 60 proc. kraju

HANOI

Z okazji otwarcia wojskowej radiostacji legalnego rządu Laosu generał Kong Le wygłosił przemówienie do żołnierzy i oficerów, stwierdzając, że od 9 sierpnia ub. roku wojska królewskie legalnego rządu i oddziały bojowe Patet Lao osiągnęły decydujące sukcesy w walce z buntownikami i uwolniły 60 proc. terytorium Lao-

su. Zbrojne oddziały patrolowe utrzymują w stanie oblężenia ważne punkty oporu oraz linie komunikacyjne rebeliantów.

Kong Le dodał, że po przetrwaniu działań wojennych kilka rebeliancka nie zaprzestała prowokacji. Do wywołonych terenów wysłani są dywersanci, a rokowania w Genewie i Namonie są nadal sabotowane.

Przemówienie Władysława Gomułki na VIII Plenum KC PZPR wygłoszone 26 czerwca 1961 r. zamieszczamy na str. 2.

## „Wawele” już w sprzedaży

WARSZAWA

Warszawskie Zakłady Telewizyjne przekazały placówkom handlowym pierwszą partię telewizorów „Wawel”. Przedstawiciele kierownictwa tej fabryki poinformowali o tym dziennikarzy na konferencji w dniu 27 bm.

Jak wiadomo, wyprodukowane w końcu ub. roku „Wawele” miały usterki konstrukcyjne-techniczne i w związku z tym wycofano je ze sprzedaży. Mankamenty zostały usunięte. W nowych „Wawelach” wprowadzono zmiany konstrukcyjne, zmiany w układzie mechanicznym, poprawiono jakość izolacji itp. Fachowcy z Instytutu Teletechnicznego i ZURT-u wydali o odbornikach pozytywną opinię. Aparaty te będą pod specjalną opieką zakładu (instalowanie odborników w domu, okresowe kontrole ich pracy u użytkowników).

## Satellity Ziemi na usługach prasy?

LONDYN

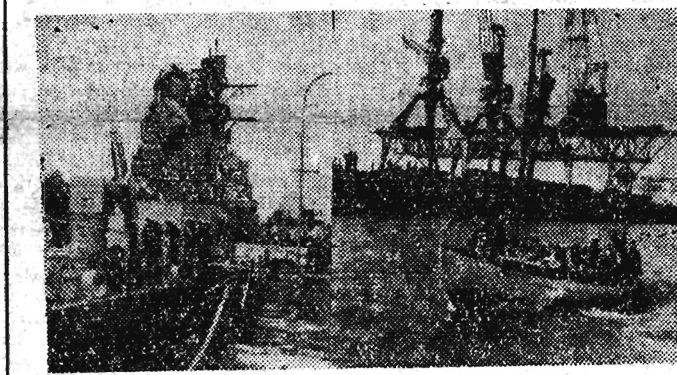
Na posiedzeniu Związku Prasy Brytyjskiej Wspólnoty Narodów zaproponowano utworzenie systemu sztucznych satelitów Ziemi, które przenosiłyby wiadomości prasowych i wszelkich innych informacji. Do zapewnienia szybkiej łączności na całym świecie wystarczyłoby 12 satelitów komunikacyjnych, które pracowałyby przez 24 godziny. Obliczono, że koszt zbudowania i wystrzelenia tych satelitów wyniosłoby 40 milionów funtów szterlingów, a roczne wydatki na ich funkcjonowanie szacuje się na 10 mln funtów szterlingów.

Dwa najważniejsze satelitarne połączenia komunikacyjne byłyby między Północną i Południową Ameryką między kontynentem amerykańskim i europejskim.

## Gorączka złota we Włoszech

RZYM

Podczas prac przy budowie nowego mostu przez rzekę Oglio w pobliżu miejscowości Treviglio robotnicy natrafili na złotodajne piaski. Wprawdzie próbki piasku posłano do Mediolanu w celu przeprowadzenia analizy, jednak wieści o złocie rozpalily namietnośc i nad brzegi Oglio zjeżdżają tłumy ludzi wyposażonych jak pierwsi poszukiwacze złota w najbardziej prymitywne narzędzia. Gorączka złota zainicjuje coraz szersze kręgi.



Te dwa zamieszczone obok siebie zdjęcia portu w Rostocku (NRD) i Kilonii (NRF) najlepiej ilustrują politykę obu państw niemieckich. Podczas, gdy w Kilonii u nabrzeży przy cumowane są nowe okręty wojenne, szybko odradzającej się Bundesmarine, na których szkoli się młodzież zachodni Niemiec w prowadzeniu wojny, w Rostocku młodzież studencka wyrusza na morską wycieczkę, by zająć powietrza i słońca.

Wymowa obu zdjęć jest aż nadto oczywista i nie budzi cienia wątpliwości.

Fot — CAF

## Eliminacje do piłkarskich mistrzostw świata w Chile

W czerwcu br. odbyło się 5 dalszych spotkań eliminacyjnych przed piłkarskimi mistrzostwami świata w Chile. Najważniejsze wyniki padły w 10 grupie europejskiej, gdzie Polska i Jugosławia zakończyły pierwszy etap eliminacji. Spotkania te przyniosły sukces Jugosławiom, którzy po decydujących o wyjeździe do Chile dwóch meczach grać będą jeszcze ze zwycięcą grupy azjatyckiej, Południową Koreą.

W czerwcu rozpoczęto rozgrywanie spotkań w 5 grupie europejskiej, w której grają Związek Radziecki, Turcja i Norwegia. Obecnie Turcja i ZSRR mają po jednym meczu wygranym, z tym, że Turcy rozegrali dwa spotkania, wygrywając z Norwegią — 1:0 i przegrywając z ZSRR — 0:1. W ostatnim meczu czerwowym Finlandia (z grupy europejskiej) poniosła drugą z kolei porażkę, przegrywając tym razem z Bułgarią — 0:2.

Aktualna sytuacja w rozgrywkach eliminacyjnych jest więc niemal taka sama, jak w końcu maja. Start w Chile mają zapewniony, obok gospodarzy, obrońcy mistrzowskiego tytułu — Brazylia, triumfator 3 grupy europejskiej — NRF oraz drużyny południowo-amerykańskie: Argentyna i Kolumbia. O krok od uzyskania paszportów do Chile są, poza Jugosławią, piłkarze Hiszpanii, którzy będą grać z Marokiem oraz Włoch. Ci ostatni spotkają się z Izraelem.

W lipcu zdecydowane zostanie jedynie, czy do Chile pojadą piłkarze Urugwaju, czy też Boliwii, bowiem zespoły te, grające w 2 grupie eliminacyjnej Południowej Ameryki, spotkają się ze sobą 15 i 30. VII. Poza tym na lipiec zaplanowany jest jeszcze mecz V grupy europejskiej między ZSRR i Norwegią (1 lipca w Moskwie).

## CIĘKAWOSTKA

KŁOPOTY Z GOŁĘBIAMI W LONDYNIE

## DNIA

Gołębie na londyńskim Trafalgar Square są bardzo charakterystycznym zjawiskiem stolicy W. Brytanii. Koczują z ich obecność liczą fotografowie, którzy robią zdjęcia londyńskim i przyjeźdźcom w odcieniu gołębi oraz sprzedawcy pożywienia dla ptaków.

Gołębie na Trafalgar Square nie są jednak popularne wśród osób odpowiedzialnych za utrzymanie porządku w budynkach wokół placu. Gołębie zanieczyszczają domy, co z kolei wywołuje pewne przemiany chemiczne. Brytyjskie ministerstwo pracy,



# Dalsze umocnienie pozycji rad narodowych jako gospodarza terenu

Proponowane zmiany w zakresie uprawnień rad idą w kierunku zwiększenia ich roli w systemie organów władzy państwowej, wzmocnienia ich pozycji, jako gospodarza terenu, rozszerzenia ich kompetencji, w kształtowaniu rozwoju gospodarki narodowej. W myśl wskazań zawartych w tezach, rada każdego szczebla otrzymuje nowe, poważne zadania. Równocześnie następuje przesunięcie określonych uprawnień rad wyższego szczebla do rad szczebla niższego.

Proces decentralizacji uprawnień ze szczebla centralnego na rzecz rad narodowych zapoczątkowany został w r. 1955. Pod koniec 1956 r. wprowadzono zasadę samodzielnego ustalania przez rady terenowych planów i budżetów, zobowiązano ministerstwa do przekazania radom szeregu zadań, zaś rady wojewódzkie i powiatowe upoważniono do przekazywania niektórych ich zadań radom niższego szczebla. Całkowitą działalność rad określa ustawa wydana na początku 1958 r. W konsekwencji tej ustawy i uchwał III Zjazdu Partii, Rada Ministrów podjęła pod koniec 1959 r. uchwałę, na mocy której przekazano radom niektóre przedsiębiorstwa i zakłady przemysłu kluczowego, rozszerzono ich uprawnienia gospodarcze i administracyjne, ustalono niektóre zasady decentralizacji uprawnień w samym systemie rad narodowych.

Wszystko to miało na celu ulepszenie gospodarki terenowej, zmierzając do umocnienia władzy państwowej w terenie, poszerzenia łączności z masami, rozszerzenia demokracji socjalistycznej. Przyniosło to też poważne efekty.

Na obecnym etapie rozwoju rad można uważać, że proces przekazywania im uprawnień ze szczebla centralnego został w zasadzie zakończony. Nie został natomiast doprowadzony do końca proces decentralizacji uprawnień w samym systemie rad. Zahamowały go zwłaszcza rady wojewódzkie. Zawarte w tezach wskazania zmierzają właśnie do przyspieszenia procesu decentralizacji.

Tezy stanowią bowiem projekt uchwały wniesiony na Plenum przez Biuro Polityczne i opracowany przy współudziale NK ZSL. W przemówieniu swym chciałbym naświetlić niektóre tylko problemy ujęte w tezach.

## KADRY I ICH KWALIFIKACJE

Najbliższym czynnikiem powodzenia wszystkich naszych planów i zamierzeń są ludzie, kadry. Gdy stawiamy określone zadania w dziedzinie rad narodowych, stała przed nami od razu pytanie, czy dla ich realizacji przydadzą nam rozporządzającą dostateczną kadrami administracyjną.

Wszystkie uzasadnione potrzeby etatów poszczególnych rad powinny być zaspokajane w zasadzie w ramach ogólnego stanu ilościowego etatów. Wychodzimy z założenia, że rozszerzony zakres zadań rad narodowych może być skutecznie realizowany bez globalnego zwiększenia ich aparatu administracyjnego. Wymagać to będzie jednak znaczących przesunięć etatów z województwa do powiatów i miast, a także określonych zmian w organizacji komórek administracyjnych.

W jednostkach organizacyjnych prezydium rad narodowych wszystkich szczebli zatrudnionych jest obecnie łącznie prawie 111 tys. pracowników. Z liczby tej przypada na prezydium 17 WRN ponad 16 tys., prezydium 322 PRN — 47.050, prezydium miejskich, dzielnicowych i osiedlowych rad narodowych — 27.500, oraz na prezydium GRN — 20.500 pracowników. Licząc przeciętnie, w aparacie administracyjnym województwa zatrudnionych jest 936 pracowników, a w administracji powiatu — 143 pracowników. Proporcje te są niewłaściwe przy obecnym zakresie zadań województwa i powiatu, a tym bardziej trzeba będzie je zmienić po przejściu przez powiaty określonych zadań wykonywanych dzisiaj przez województwo.

Obecna obsada etatowa niektórych wydziałów prezydium powiatowych rad narodowych jest niedostateczna. Decentralizacja uprawnień nie sła w parze z przekazywaniem etatów. Na tym odcinku muszą być dokonane radykalne posunięcia.

Można szacować, że przesunięcie z województwa do powiatu powinno zwiększyć obecny stan posiadania

każdego powiatu co najmniej o 10 etatów, licząc przeciętnie w skali całego kraju.

Można także wygospodarować pewną liczbę etatów w administracji prezydium powiatowych i miejskich rad narodowych na drodze tworzenia wspólnych wydziałów w miastach stanowiących powiaty. Miast takich jest 74. Są one siedzibą dwóch rad narodowych — powiatowych i miejskich.

Rozszerzenie uprawnień i zwiększenie zadań rad wszystkich szczebli wiąże się z jakością kadr zatrudnionych w tych organach. Organa te mogą sprostać nowym zadaniom, jeśli podniesie się poziom kwalifikacji ich pracowników. Jeśli zasilone zostaną przyływem nowych ludzi o wysokim poziomie kwalifikacji.

W organach wykonawczych podległych prezydium powiatowych rad narodowych w 1959 r. zatrudnionych było pracowników z wykształceniem wyższym załędwie 7,4 proc., średnim — 39,2 proc., podstawowym — 52,2 proc. i nieukończonym podstawowym — 1,2 proc. ogólnej liczby pracowników. Podobnie przedstawia się sprawa w aparacie prezydium miejskich rad narodowych w miastach stanowiących powiaty, gorzej w gromadach, osiedlach i miastach niepowiatowych, niewiele lepiej w administracji wojewódzkiej.

Wybitnego wzmocnienia pod względem kwalifikacji zawodowych wymagają przede wszystkim komórki wykonawcze prezydium wszystkich rad narodowych zajmujące się koordynacją planów produkcyjnych i inwestycyjnych.

## KOORDYNACJA CAŁOŚCI GOSPODARKI

W rozdziale tezy, poświęconym zadaniom rad w dziedzinie koordynacji całości gospodarki na terenie ich działania, mówi się że „rady na rodowe powinny zapewnić pełną koordynację działalności produkcyjnej terenowego przemysłu państwowego, spółdzielczego i przemysłu zarządzanego centralnie”, że „powinny mieć prawo kontroli stopnia wykorzystania przedsiębiorstw przemysłowego centralnego na swoim terenie działania i przedkładania wniosków... w sprawie lepszego wykorzystania zdolności produkcyjnych lub zaniechania inwestycji”, że „powinny analizować istniejące powiązania kooperacyjne między przedsiębiorstwami przemysłu centralnego oraz możliwości rozszerzenia racjonalnej kooperacji opartej na prawidłowej specjalizacji produkcji między przedsiębiorstwami przemysłu terenowego i spółdzielczego pracy, a przemysłem kluczowym”.

Są to wszystko niezwykle ważne zadania. Podległe prezydium rad komórki wykonawcze, które mają w tych sprawach wnioskować, muszą posiadać specjalistów różnych dziedzin, inżynierów, ekonomistów, znających się na rzeczy pracowników planowania, ludzi z inicjatywą i koncepcjami.

W naszej gospodarce tkwią nadal wielkie, nie wykorzystane dotychczas rezerwy produkcyjne. Jest rzeczą powszechnie znaną, że wiele zakładów przemysłowych nie wykorzystuje w pełni swych mocy produkcyjnych.

Równocześnie resorty planują i prowadzą różne inwestycje, bez należytego zbadania możliwości ich uniknięcia przez wykorzystanie istniejących rezerw.

W wielu zakładach pracy, często blisko siebie położonych istnieją jednorodne wydziały produkcyjne, których moc nie jest w pełni wykorzystywana, przy czym poziom techniczny takich wydziałów jest w niektórych zakładach prymitywny. Wymagają one likwidacji, skoncentrowania produkcji w jednym zakładzie, skąd można zaspokajać potrzeby pozostałych zakładów.

W szerokim zakresie ma nadal miejsce brak specjalizacji i podziału produkcji między przemysłem terenowym i spółdzielczością pracy a przemysłem zarządzanym centralnie. Ten ostatni posiada nieraz nie wykorzystane moce produkcyjne w działach produkcji, które prowadzi również podległy prezydium rad przemysł terenowy lub spółdzielczy, przy czym ich koszty produkcji są nieraz wyższe, często przy gorszej jakości towaru aniżeli koszty przemysłu kluczowego. Nonsens ekonomiczny jest tu oczywisty.

W zakresie kooperacji przedsiębiorstwa nie mają dostatecznego rozeznania o możliwościach lokowania zamówień na własnym terenie, lub też kierują się tendencją do kooperowania z przedsiębiorstwami podległymi temu samemu zjednoczeniu, choćby takie przedsiębiorstwo było oddalone o setki kilometrów. A często zakład, z którym można kooperować, znajduje się w pobliżu. Występują dodatkowe koszty transportu, wyjazdów, diet, strata czasu, czego można uniknąć. Bywa i tak, że kooperacja jest w ogóle niepotrzebna, zakład może wykonać produkcję we własnym zakresie, a zleca ją drugiemu tylko w celu stworzenia sobie możliwości swobodniejszego manewrowania funduszem płac.

Tych kilka tylko przykładów ilustruje rozmiar i wagę problemu koordynacji produkcji w przekroju terenu oraz korygowania pod tym względem resortowych planów produkcyjnych i inwestycyjnych — przez składanie wniosków przez prezydium rad narodowych do odpowiednich organów, lub korygowania planów we własnym zakresie — w stosunku do przemysłu terenowego.

Dotychczas, praktycznie rzecz biorąc, rady narodowe w słabym stopniu i tylko w małym zakresie prowadziły działalność koordynacyjną na polu gospodarczym. Starały się one głównie o skoordynowanie zadań planu terenowego z zadaniami planu centralnego.

Jeszcze gorzej przedstawia się koordynacja w odniesieniu do spółdzielczości. Wojewódzkie i powiatowe rady, mimo posiadania uprawnień do sprawowania kontroli nad spółdzielczością, praktycznie jej nie sprawują. Spółdzielczość często nie liczy się z potrzebami ludności i terenu, lecz kieruje się tendencjami do osiągnięcia maksymalnych zysków. Centrale spółdzielcze ustalają inwestycje nawet bez porozumienia wstępnych z prezydium WRN. Rozmieszczenie zakładów produkcyjnych spółdzielczości pracy nie jest dostosowane do zasobów siły roboczej. Wiele z nich znajduje się w ośrodkach przemysłowych, gdzie występuje niedobór siły roboczej, brak ich natomiast tam, gdzie znaleźć ją można w nadmiarze.

Błędny byłby pogląd, że wszystko zależy od ilości i poziomu kwalifikacji kadr organów wykonawczych prezydium rad narodowych. Niemniej zależy od samych rad, od ich aktywności, od szerokiego udziału radnych i aktywnego społecznego w pracach komisji rad, od ich twórczej inicjatywy, od wszechstronnej kontroli społecznej. W czasie ostatniej kadencji rad komisje usprawniły nieco swoją działalność, niemniej istnieje nadal wielka dysproporcja między możliwościami a efektami ich pracy. Można z całym przekonaniem stwierdzić, że od stopnia aktywizacji działalności komisji i ich operatywności w wielkiej mierze zależy będzie powodzenie procesu dalszego rozszerzenia zadań i uprawnień rad. Trudno liczyć np. na dobre opracowanie projektów planów rozwoju gospodarki rolnej przez biura GRN bez wszechstronnej pomocy komisji rolnej.

W skład nowo wybranych rad narodowych wszystkich szczebli wchodzi 184 tys. radnych. Ta wielka armia powinna tworzyć trzon różnych komisji rad i uzupełnić ich skład szerokim aktywnym społecznym.

## UPORZĄDKOWANIE GOSPODARKI MIESZKANIOWEJ

Proces wcielania w życie wytycznych, zawartych w tezach, wymagać będzie dłuższego czasu. Są jednak sprawy pilne, którymi należy się zająć natychmiast. Do takich należy sprawa uporządkowania gospodarki mieszkaniowej w miastach.

W oparciu o doświadczenia warszawskie pragnę wskazać na szereg niedomagań istniejących w polityce mieszkaniowej rad narodowych.

Obecnie znajduje się w Warszawie ponad 14 tys. rodzin, czyli około 57 tys. osób, zakwalifikowanych przez wydziały kwaterunkowe DRN do przydziału im mieszkań. Około 11 tys. osób zajmuje pomieszczenia nie nadające się do zamieszkania. Zakwalifikowane do otrzymania

mieszkań rodziny oczekują od szeregu lat na przydział. Nikt im nie może powiedzieć, kiedy nastąpi przydział mieszkania. Fakt ten dowodzi, że polityka mieszkaniowa St. RN jest nieprawidłowa. Należy ją zmienić. Trzeba wprowadzić taki system przydziału mieszkań, który pozwoli określić, kiedy każda zakwalifikowana rodzina otrzyma mieszkanie.

Niezależnie od wspomnianych 14 tys. rodzin muszą otrzymać mieszkania ludzie zamieszkujący w budynkach, grożących zawaleniem i zakwalifikowanych do rozbiórki oraz w budynkach, które należy usunąć z terenu zaplanowanego pod inwestycje. Rodziny zamieszkujące w tych budynkach trzeba wprowadzić do planu przydziału mieszkań.

Zasadniczym założeniem polityki mieszkaniowej St. RN powinno być zagwarantowanie w pierwszej kolejności załatwienia potrzeb zakwalifikowanych już 14 tys. rodzin, zaczynając od rodzin zajmujących pomieszczenia nie nadające się do zamieszkania. To samo dotyczy osób usuwanych z budynków podlegających rozbiórce.

Gdyby nadal stosować dotychczasowe normy, tj. przydział na każdą osobę 9 m kw. powierzchni mieszkalnej, to co najmniej półowa, a być może znacznie więcej rodzin już zakwalifikowanych do otrzymania mieszkań, nie mogłaby ich otrzymać w bieżącym 5-leciu. Ich potrzeby mieszkaniowe powinny być natomiast, załatwione w ciągu kilku najbliższych lat. Zachodzi p. zeto konieczność zmniejszenia norm załudnienia w przydzielonych im mieszkaniach, ustalając je w wysokości od 5—7 m kw. na osobę. W następnej 5-letce normę tę można będzie zwiększyć. Przycięć również należy zasadę, że mieszkańcom domów wyburzonych przynajmniej czasowo nową powierzchnią mieszkalną, w zasadzie nie większą od poprzednio zajmowanej.

Nieprawidłowa jest również struktura nowo budowanych mieszkań. Z ogólnej ilości izb zaplanowanych do wybudowania w r. 1960 w ramach budownictwa St. RN przeznaczono aż ponad 40 proc. izb na mieszkania 4-izbowe i większe. Proporcję tę należy radykalnie zmienić na rzecz mieszkań 2- i 3-izbowych i w tym kierunku skorygować projekty wszystkich inwestorów.

Szereg warszawskich spółdzielni mieszkaniowych prowadzi nad wyraz rozrzuconą politykę mieszkaniową. Przeprowadzona ostatnio kontrola stwierdziła, że w 6 spółdzielniach przypada od 13 do 235 m kw. powierzchni użytkowej na jedną osobę.

Następna zmiana — to scentralizowanie spraw przydziału mieszkań przy St. RN. Rady dzielnicowe będą tylko wnioskować w sprawie przydziału. Centralizacja umożliwi opracowanie długoterminowego planu rozdziału mieszkań, zawiadomienie petentów z góry o terminie przydziału mieszkania, przestrzeganie zasad kolejności, załudnienia i innych ustalonych kryteriów polityki mieszkaniowej, przydzielanie mieszkań położonych najbliżej od miejsca pracy petenta itp.

Ważną innowacją, która uprości i uporządkuje manipulacje kancelaryjne wydziałów kwaterunkowych, zlikwiduje niesamowity bałagan w ich tezkach mieszkaniowych, jest wprowadzenie jednolitego formularza dla podań o przydziału mieszkania. Wszystko, co jest niezbędne do powzięcia decyzji mieszkaniowej, umieszczone być musi w tym formularzu. Wszelkie pisma i podań, z jakimi dotychczas zwracali się petenci w swych sprawach mieszkaniowych do różnych instytucji i osób, staną się bezprzedmiotowe.

Trzeba powszechnie wprowadzić zasadę podawania do wiadomości wszystkich zatrudnionych, komu spośród pracowników ich zakładu zostało przyznane mieszkanie.

Decyzje o przyznawaniu mieszkań i decyzje we wszystkich sprawach z tym związanych podejmować będzie w Warszawie komisja działająca przy St. RN.

Wprowadza się zasadę, że nie będzie się uwzględniać podań o przydziału mieszkania z puli, pozostającej do dyspozycji rady, rodzinom, których dochód miesięczny przeliczony na jednego członka rodziny przekracza 1.500 zł. Aby rodzinom takim ułatwić uzyskanie mieszkania spółdzielczego, St. RN przeznaczy 12 proc. nowo zbudowa-

nych izb na sprzedaż lokatorskim spółdzielniom mieszkaniowym.

Należy stanowczo przeciąć handel mieszkaniami z budownictwa społecznego, jaki nieraz ma miejsce pod przykrywką zamiany mieszkań. Handel taki odbywa się niemal jawnie, przez ogłoszenia w gazetach, w których oferuje się wysokie dopłaty przy zamianie mieszkań. Aby utrudnić ten proceder, należy wprowadzić zasadę, że strona, która przy zamianie uzyskuje mieszkanie o wyższym standardzie, wpłaca do budżetu rady sumę, wydatkowaną normalnie na załudnienie takich urzędów. Należy ustalić cennik kosztów załudnienia centralnego ogrzewania, łazienek, kuchni gazowych itp. i w pełnej wysokości pobierać opłaty. Jeśli powierzenia użytkownika jednego z zamienianych mieszkań jest większa — przejmować różnicę do dyspozycji rady w celu dokwaterowania. Środki te położą tamę handlowi mieszkaniami, a równocześnie nie będą stać na przeszkodzie zamianie mieszkań równorzędnych.

Praktykowany jest również inny sposób handlu mieszkaniem. Polega on na tym, że osoba, która otrzymała mieszkanie wprowadza do niego faktycznie lub fikcyjnie sublokatorów i normalnie zameldowuje ich w urzędzie meldunkowym. Po określonym czasie osoba to wyprowadza się z mieszkania, w którym pozostają już jako gospodarze poprzedni sublokatorzy. W takich przypadkach należy bezwarunkowo przesiedlać tych sublokatorów do jakiegokolwiek mieszkania zajmowanego przez rodzinę zakwalifikowaną do otrzymania nowego mieszkania, przewidzianą jej mieszkanie po eksmitowaniu.

Gospodarka mieszkaniowa powinna być w pełni ujednolicona i kierowana przez rady, które posiadają ku temu wszystkie uprawnienia. Ulatwi to projektowana uchwała Rady Ministrów w sprawie nowych zasad przydziału mieszkań w Warszawie oraz zarządzenia prezesa Rady Ministrów w sprawie kontroli i aktualizacji wydanych uprawnień do dotychczasowej powierzchni mieszkań, a także w sprawie kontroli stosowania norm powierzchni biurowej.

Znajdujący się w opracowaniu komisji sejmowej projekt ustawy o terenach pod zabudowę przelnie spekulacji działkami budowlanymi z chwilą, gdy stanie się ustawą. Wniościony też został do Sejmu projekt ustawy o obowiązku udokumentowania pochodzenia materiałów budowlanych użytych na budownictwo prywatne.

Nie ulega wątpliwości, że problemy mieszkaniowe, które dręczą ludność Warszawy występują również w wielu innych miastach naszego kraju. Trzeba więc rozwiązywać je w sposób jednolity.

## GROMADZKIE PLANY ROZWOJU ROLNICTWA

Tezy szeroko traktują również sprawę umocnienia gromadzkich rad narodowych. Wśród nowych zadań, jakie stawiamy przed nimi, centralne miejsce zajmuje sprawa gromadzkich planów rozwoju rolnictwa.

Planowanie państwowe w rolnictwie kończyło się dotychczas na poziomie gromady. GRN powinna posiadać własny plan rozwoju rolnictwa, opracowany w oparciu o przekazane jej z powiatu wskaźniki i zlecenia wynikające z planu powiatowego.

Gromadzkie plany rozwoju rolnictwa muszą być bardzo uproszczone zrozumiem dla każdego członka rady gromadzkiej. Poza ogólną statystyką obszaru gruntów w gromadzie i powierzchni upraw podstawowych roślin oraz stanu pogłowia zwierząt gospodarskich, plany powinny zawierać zadania w zakresie gospodarki nasiennej, szacowanego wzrostu podstawowych plonów, wzrostu lub spadku pogłowia zwierząt, melioracji gruntów. W planie gromady powinna być również ujęta pozarolnicza działalność GRN.

Zanim plan stanie się planem, musi być przed tym projektem. W opracowaniu projektów planów gromadzkich muszą pomóc organa wykonawcze prezydium PRN. U

(Ciąg dalszy na str. 5)



# Z roku na rok wzrastają szeregi LPZ

(ROZMOWA Z PREZEM ZW LPZ W RZESZOWIE  
PPLK HENRYKIEM MAKARĄ.)

Dzisiaj, tj. w środę 28 bm. odbędzie się w Rzeszowie V Wojewódzki Zjazd LPZ. W przeddzień rozpoczęcia obrad poprosiliśmy prezesa Zarządu Wojewódzkiego Ligi Przyjaciół Żołnierza ppłk Henryka Makarę o udzielenie okolicznościowego wywiadu:

**— IV Wojewódzki Zjazd LPZ odbył się przed dwoma laty. Jakimi osiągnięciami za ten dwuletni okres może się wykazać ZW LPZ?**

— Przede wszystkim na szczególne podkreślenie zasługuje wydatny wzrost szeregów naszej organizacji. W porównaniu z rokiem 1959 szeregi nasze wzrosły o około 9 tys. nowych członków. Przybyło 48 nowych kół. Kiedy w 1959 r. prowadziliśmy tylko 9 klubów — to obecnie posiadamy ich 15, a czynnych członków około 700. Szczególnie duże osiągnięcia mamy w modelarstwie. Zorganizowaliśmy 12 nowych modelarni.

Realizacja uchwał i wniosków IV Zjazdu przyczyniła się w poważnym stopniu do aktywizacji wielu kół LPZ, szczególnie na terenie wsi. Wzrost LPZ uwidocznił się w takich powiatach jak: rzeszowski, strzyżowski, debicki, mielecki, kolbuszowski, brzozowski, krośnieński i usztycki. Przyczyniła się do tego przede wszystkim wielokierunkowa i bardziej atrakcyjna działalność kół wiejskich; organizowanie kursów motorowych, radiotechnicznych, wycieczek turystycznych itp.

Doświadczenia LPZ z pracy w różnych środowiskach wskazują, że działalność naszej organizacji nie tylko stwarza warunki kulturalnego wypoczynku, rozbudza zainteresowania techniczne, podnosi sprawność obronną kraju — ale również przyczyniła się do umocnienia dyscypliny społecznej. Nieprzypadkowo więc organizacje partyjne, rady narodowe, dyrekcje poszczególnych zakładów pracy, rady zakładowe i rady robotnicze otaczają dużą troską działalność LPZ, udzielając naszej organizacji wszechstronnej i daleko idącej pomocy. A to też jest jednym z naszych sukcesów.

**— W których środowiskach działalność LPZ rozwija się najintensywniej?**

— Szczególnie podatny grunt dla szerokiej i wszechstronnej działalności znalazła organizacja LPZ-owska w Zakładach Metalowych w Nowej Dębie, Zakładach Chemicznych w Sarzynie, Hucie Stalowa Wola, WSK w Mielcu i Rzeszowie oraz Fabryce Śrub w Łańcucie. Dzięki ofiarnej pracy wyprobowanych działaczy, dzięki opiece i pomocy ze strony dyrekcji, LPZ w tych zakładach pracy rozwija wszechstronną działalność. Chciałbym tu wymienić kilka nazwisk. Tacy to: jak: Zydrón i Walicki z Mielca, Kwo, Mucha i Ziółkowski z Nowej Dęby, Wrzesień i Merkut z Stalowej Woli, Tomaszewski i Święch z Sarzynie i wielu, wielu innych czolowych działaczy LPZ, którzy pełniąc odpowiedzialne stanowiska dyrektorów, kierowników produkcji — zawsze znajdują czas na pracę w naszej organizacji. Słowa uznania chciałbym za pośrednictwem gazety przekazać dyrektorowi naczelnemu Zakładów Metalowych w Nowej Dębie — Gustawowi Krupie, który wykazuje duże zainteresowanie wszystkimi naszymi poczynaniami i potrafi stworzyć odpowiedni klimat, w którym LPZ osiąga najlepsze chęba wyniki w woj. rzeszowskim.

— Słyszeliśmy już o środowiskach, w których działalność LPZ rozwija się szczególnie pomyślnie. Gdzie wobec tego zainteresowanie LPZ-em osłabło w ciągu tego 2-letniego okresu?

— Na początek zarobki i wysokość płac. Celowo odwrócić kolejność rzeczy. Świadomie, bowiem płace to właśnie jeden z czynników usuwających uprzedzenia do nowych norm. Jeden z czynników decydujących nie tylko o społecznej stronie produkcji, atmosfery i dyscypliny, ale również o technicznej stronie produkcji — wykorzystaniu zdolności wytwórczych, czasu pracy itd.

Kiedyś przed wprowadzeniem nowych norm uczciwa praca gubiła się pomiędzy licznymi nieprawidłowościami. WSK Rzeszów starym tokarzowi o wysokich kwalifikacjach płaciła od 1400—1700 zł przeciętnie. Natomiast ci, których czynności nie mogły być dokładnie zmierzone (mycie, konserwacja), ci którzy mieli słabe przygotowanie do zawodu, zarabiali przeciętnie od 2.300—2.800 zł. Dysproporcje były bardzo duże nawet w jednej grupie. Wiele bowiem zależało od majstra i jego stosunku do pracownika. Przeważnie mistrz ukrywał rezerwy czasu i mało kiedy po zarobkach dało się poznać kto solidnie pracuje. Pamiętamy, jak oburzały nas te sprawy, jak wnosiły wiele niezadowolona, zawiść, jak psuły atmosferę i społeczną spójność kolektynu. Normy zarobkowe stanowiły ponadto antybodźce do podnoszenia kwalifikacji, do wyzwalania osobistych ambicji i walorów.

Normy technicznie uzasadnione sprzyjały uczciwej, dokładnej i wydajnej pracy. Nagradzają tego kto więcej umie, kto więcej myśli nad udoskonaleniem produkcji. Są naturalnym sprzymierzeńcem człowieka w jego dążeniach do wybiecia się i podnoszenia kwalifikacji. W rzeszowskiej WSK i Sędziszowie już po paru miesiącach pracy na nowych normach osiągnięto wyższe zarobki niż przedtem. W 1959 r. przeciętna średnia na 1 robotnika WSK wynosiła 1853 zł.

**— Jak Liga Przyjaciół Żołnierza pogłębia więź wojska z ludnością cywilną?**

Stosunek między wojskiem a społeczeństwem jest niezmiernie serdeczny. W zakładach pracy, szkołach, wsiach, spotykają się żołnierze z robotnikami, chłopami, młodzieżą szkolną. Opowiadają o życiu w wojsku, o historii WP. W wielu jednostkach otwiera się bramy koszar dla społeczeństwa. Z inicjatywą LPZ ludność cywilna funduje dla najlepszych oddziałów wojska sztandary przechodnie i nagrody rzeczowe. Z drugiej zaś strony wielu oficerów i podoficerów WP pracuje aktywnie w szeregach LPZ. Jednostki wojskowe i Wojskowe Komendy Rejonowe są z nami w stałym kontakcie. Te wszystkie wspólne więzy niewątpliwie zbliżają ludność cywilną do wojska i odwrotnie.

**— A zamierzenia i plany na najbliższą przyszłość?**

Nasze plany dalszego rozwoju wojewódzkiej organizacji LPZ są bardzo rozległe i ambitne. Ale o nich wolalbym opowiedzieć dopiero po zjeździe...

**— A więc życzymy owocnych obrad!**

Rozmawiał: J. Woźniak



# Organizacja, dyscyplina, rezerwy i zarobki

Mało ufnymi i dociekliwymi stajemy się zwłaszcza wówczas, kiedy ktoś zaczyna chwalić jakieś zjawisko lub wydarzenie. Mimowolnie przeciwstawiamy temu odcień powątpiewania. Z nie innym nastawieniem wysłuchałem wynurzeń Leszka Kawczyńskiego z Sędziszowa na temat... norm technicznie uzasadnionych. Przypuszczam, że i wy odebraliście podobne wrażenie. No bo jakże? Jeśli ktoś mówi, że normy techniczne to dla nich (zakładu) wiekie dobrodziejstwo, na które czekali 15 lat, że wreszcie mają u siebie porządek, znają możliwości ludzi i parku maszynowego, i że wiedzą dokładnie co należy zreorganizować w przyszłości — to podświadomie przyjęliście wypowiedź za mało przekonującą, wartość ścisłego sprawdzenia przechwałki. Ci, którzy sadzą — mówił dalej Kawczyński z Sędziszowskich Zakładów Motoryzacyjnych — że nowe normy to tylko jeszcze jedna akcja „przydzuszenia” ludzi — mylą się. Nie rozumieją istoty rzeczy.

Z półtorarocznej i półrocznej pracy według norm technicznie uzasadnionych można wyciągnąć już pierwsze wnioski. Nagromadziło się w tym czasie sporo przykładów. Zakłady dzielą się już doświadczeniami.

Na początek zarobki i wysokość płac. Celowo odwrócić kolejność rzeczy. Świadomie, bowiem płace to właśnie jeden z czynników usuwających uprzedzenia do nowych norm. Jeden z czynników decydujących nie tylko o społecznej stronie produkcji, atmosfery i dyscypliny, ale również o technicznej stronie produkcji — wykorzystaniu zdolności wytwórczych, czasu pracy itd.

Kiedyś przed wprowadzeniem nowych norm uczciwa praca gubiła się pomiędzy licznymi nieprawidłowościami. WSK Rzeszów starym tokarzowi o wysokich kwalifikacjach płaciła od 1400—1700 zł przeciętnie. Natomiast ci, których czynności nie mogły być dokładnie zmierzone (mycie, konserwacja), ci którzy mieli słabe przygotowanie do zawodu, zarabiali przeciętnie od 2.300—2.800 zł. Dysproporcje były bardzo duże nawet w jednej grupie. Wiele bowiem zależało od majstra i jego stosunku do pracownika. Przeważnie mistrz ukrywał rezerwy czasu i mało kiedy po zarobkach dało się poznać kto solidnie pracuje. Pamiętamy, jak oburzały nas te sprawy, jak wnosiły wiele niezadowolona, zawiść, jak psuły atmosferę i społeczną spójność kolektynu. Normy zarobkowe stanowiły ponadto antybodźce do podnoszenia kwalifikacji, do wyzwalania osobistych ambicji i walorów.

Normy technicznie uzasadnione sprzyjały uczciwej, dokładnej i wydajnej pracy. Nagradzają tego kto więcej umie, kto więcej myśli nad udoskonaleniem produkcji. Są naturalnym sprzymierzeńcem człowieka w jego dążeniach do wybiecia się i podnoszenia kwalifikacji. W rzeszowskiej WSK i Sędziszowie już po paru miesiącach pracy na nowych normach osiągnięto wyższe zarobki niż przedtem. W 1959 r. przeciętna średnia na 1 robotnika WSK wynosiła 1853 zł.

Normy wprowadzono tu w 1960 roku. Średnie zarobki w tym roku kształtowały się: luty — 1783 zł, marzec — 1969 zł, a w grudniu doszły już do sumy 2.166 zł. Od połowy ub. roku nie było wypadku żeby wytwórnia wykonała normy poniżej 100 proc.

Przycisnęli — powiecie — muszą teraz więcej robić. To zależy, kogo macie na myśli? Obłąkówek, kombinatorów, ludzi bez odpowiedniego przygotowania — tak! Ci stracili grunt do egzystencji. Trzeba pracować. Ale ludziom o odmiennych charakterach i kwalifikacjach normy stwarzają warunki do wydajnej pracy. Sprawiała to reorganizacja procesu produkcji. Bez niej normy technicznie uzasadnione nie miałyby absolutnie racji bytu. Jeśli by np. nadal robotnik odrywał się co chwila

cochłonność zmalała przeciętnie o 53 proc (Sędziszów) w stosunku do starych norm. Jakis detal wykonuje się obecnie w ciągu 4 godzin, poprzednio zaś w ciągu 9 godzin. Znikła, też wyczerpująca robotnika, bleganina i starania. Potrzebne narzędzia i surowiec znajdują się pod ręką. A jeśli nie?

To już właśnie system pracy na nowych normach. Zakład zobowiązuje się wyeliminować do minimum przestoje wynikłe z przyczyn organizacyjnych a robotnik z winy własnej. Jak widzimy po rezultatach, ten system zdaje egzamin. Zwiększając się wymagania dwustronne robotników i dyrekcji. Przyznosi to dobre rezultaty. Ludzie interesują się swoją pracą, wykorzystaniem czasu, przyzwyczajają do porządku i sprawliwych ocen. To już nie machnięcie ręką jak przedtem (dwa tysiące i tak się należy!). Są osobiście zainteresowani w tym, żeby zrobić jak najlepiej i jak najwięcej.

Potwierdzeniem takiej właśnie postawy i stosunku do zakładu jest minimalna absencja. W 1959 roku przed wprowadzeniem norm technicznie uzasadnionych, przeciętna absencja nieusprawiedliwiona zabierała po 2,4, 3,2 proc. miesięcznego czasu. Dziś tylko po 0,5 a nawet 0,3 proc. A tak kiedyś przecieź trudno było ruszyć z miejsca! Oczywiście wiele jeszcze innych wskaźników przemawia za wybitną poprawą dyscypliny i ogólnej atmosfery w zakładach, które wprowadziły normy technicznie uzasadnione. Przemawiają za tym także bezpośrednie rozmowy z robotnikami. Jest lepiej, wyraźnie lepiej.

Przytoczona już aktualna struktura czasu roboczego dowodzi nie tylko o poprawie organizacji. Naczelnym zawołaniem naszego przemysłu w ostatnim czasie było hasło: „wykorzystać rezerwy”. Szukano ich rezerw rozmaicie, ze świeczką w ręku i po omacku. Wyniki również były rozmaite. Wraz z wprowadzeniem nowych norm kierunek wykorzystania rezerw okazał się prosty i oczywisty. Rezerwy znalezione w czasie produkcji, w niepełnym wykorzystaniu parku maszynowego, organizacji produkcji, zaopatrzenia, planowania itd. W roku ubiegłym tak Sędziszów jak i Rzeszów wykonały większe plany produkcyjne niż kiedykolwiek przedtem z mniejszą ilością załogi. Przy tym wydajność pracy wzrosła bardzo znacznie...

Wyraźny postęp, prawie skok w ciągu zaledwie półtora roku pracy na normach technicznie uzasadnionych. Jest to pocieszające zjawisko w naszym dążeniu do zrównania się z krajami produkcyjnymi tak pod względem techniki produkcji, jak i organizacji pracy. Inny wskaźnik da nam pojęcie o faktycznym wysiłku robotnika. Przy nowych normach pr-

Poszedłem za podświadomym głosem. Chciałem sprawdzić, oprzeć na faktach wypowiedź Leszka Kawczyńskiego. Nie żałuję tego. Dowiedziałem się o pocieszających zjawiskach.

J. SKOWRONEK

# Chcemy znać opinie mieszkańców woj. rzeszowskiego

Ośrodek Badań Opinii Publicznej jest jedną z najżywczych placówek socjologicznych w Polsce. Powstał w 1958 r. przy Polskim Radiu w Warszawie i prowadzi badania opinii i poglądów społeczeństwa na aktualne zagadnienia. Z naleciałością jest opracowywać wymiary wartości, stosunek do swobod młodzieży uczącej się, pracującej na wsi i w mieście; badania sytuacji gospodarczej, społecznej i kulturalnej wsi; zagadnienia warunków i dążeń życiowych ludności oraz tolerancja w społeczeństwie.

Niemniej ciekawe są plany Ośrodka na najbliższą przyszłość. Przygotowuje się badania dotyczące ideala życiowego młodzieży, zainteresowań sprawami międzynarodowymi, stosunków między rodzicami i dziećmi oraz wiele innych.

Ośrodek Badań Opinii Publicznej posługuje się właściwą tego rodzaju instytucją na świecie — metodą ankietową. Oczywiście ankiety są bezimiennymi. Ze względu na zasięg działania placówka ta prowadzi badania reprezentatywne dla całego społeczeństwa polskiego. Polewał jednak pytanie o opinie wszystkich ludzi w Polsce jest niemożliwe, na każdą ankietę odpowiada tylko odpowiednio dobrana grupa ludzi. Jest to tak zwana „próba reprezentatywna”, w której uwzględnia się każdą kategorię ludzi proporcjonalnie do jej udziału w całym społeczeństwie. „Próbę reprezentatywną” ustala się biorąc pod uwagę wiek, wieś, zawód i miejsce zamieszkania badanej zbiorowości.

Na podstawie teorii prawdopodobieństwa i wyników badań przeprowadzonych na takiej „próbie” można wnioskować z dużą dokładnością o poglądach całego społeczeństwa.

Przeprowadzenie badań na terenie całego kraju jest rzeczą bardzo trudną. Wymagającą siły wykonawców. Ośrodek Badań Opinii Publicznej uzyskuje reprezentację społeczeństwa dzięki społecznej współpracy 1.700 osób na terenie całej Polski. Jednym z województw, w którym dalszy wzrost liczby współpracowników jest sprawą bardzo ważną dla OBP jest Rzeszowski. Badania realizuje tu około 70 osób. Rozmieszczenie współpracowników jest nieproporcjonalne do ilości mieszkańców różnych miejscowości i powiatów. W większych miastach sytuacja wygląda zupełnie dobrze, natomiast w małych miasteczkach, na wsi, liczba współpracujących z Ośrodkiem jest za mała i nie może podostać zadaniami stojącym przed nią.

Dążąc do udoskonalenia swej pracy Ośrodek Badań Opinii Publicznej zwraca się do mieszkańców województwa rzeszowskiego z prośbą o pomoc w realizacji badań. Prośbę kieruje przede wszystkim do osób mieszkających na wsi i w małych miasteczkach. Szczególnie zależy o pozyskaniu współpracujących mieszkańców powiatów: Brzozów, Gorlice, Jasło, Łańcut, Nisko, Radowo, Rzeszów, Ustrzyki Dolne.

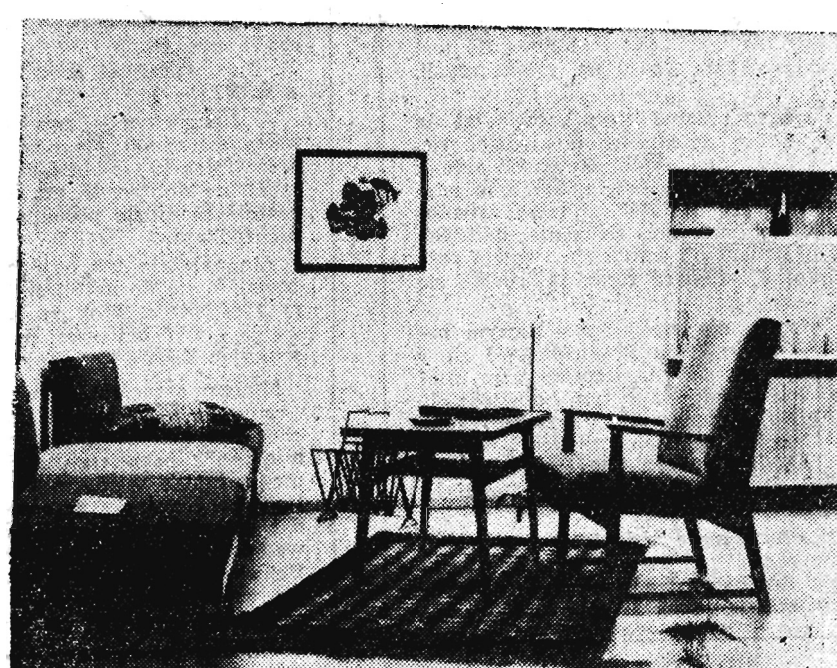
Zadaniem współpracowników Ośrodka jest realizacja precyzyjnie trzech — czterech ankiet w ciągu miesiąca. Współpraca z Ośrodkiem zainteresuje na pewno wszystkich zajmujących się zawodowo lub z amatorszyską socjologią, psychologią lub innymi naukami społecznymi. Wszystkim, których interesuje współpraca z ośrodkiem podaje adres: Ośrodek Badań Opinii Publicznej, Warszawa 14, ul. Noakowskiego 20.

# Pocieszające zjawiska

ię od maszyny, chodząc do magazynu lub czekał na surowiec, to przy nowych normach nie zarobimy więcej, jak na przysłowiową sól do śledzia. Tę nową organizację, lepszą sprawniejszą, wykluczającą marnotrawienie sił wytwórczych i ludzkich (ludzkich — na cele nieprodukcyjne, nie związane z wykonywaniem wyuczonego zawodu) — o którą tak uparcie dobijamy się od dłuższego już czasu — widać na paru przykładach. Oto one: w roku 1959 robotnik WSK tracił 9,8 proc. czasu przeznaczanego na produkcję z winy własnej i 16,4 proc. 8-godzinnego czasu dnia z przyczyn nieprawidłowej organizacji produkcji.

W 1960 roku stracił już tylko z winy własnej 5,4 proc. czasu a z przyczyn organizacyjno-technicznych 10,1 proc. Wskaźniki te jeszcze bardziej zmalały w roku bieżącym i wynoszą z winy robotnika 3,1 proc. a z przyczyn organizacyjnych 4,5 proc. Obecnie 80 proc. czasu wykorzystuje robotnik na konkretną produkcję, obróbkę lub montaż. Natomiast procent wykorzystania tego czasu w roku 1959 wynosił tylko 51,7 proc. tj. niewiele ponad połowę 8-godzinnego dnia pracy.

Wyraźny postęp, prawie skok w ciągu zaledwie półtora roku pracy na normach technicznie uzasadnionych. Jest to pocieszające zjawisko w naszym dążeniu do zrównania się z krajami produkcyjnymi tak pod względem techniki produkcji, jak i organizacji pracy. Inny wskaźnik da nam pojęcie o faktycznym wysiłku robotnika. Przy nowych normach pr-



W Moskwie została otwarta wystawa nowoczesnych mebli pod nazwą: „sztuka w życiu codziennym”.

Na zdjęciu: Fragment wystawy.

Fot — CAF

# Pięte miejsce i wielkie brawa

W Opolu odbył się ostatnio I Ogólnopolski Przegląd Młodzieżowych Zespołów Artystycznych ZMS. Dużym sukcesem zakończył się występ młodzieżowego Zespołu Muzycznego Domu Kultury WSK w Rzeszowie. Na 37 tego typu zespołów, młodzie rzeszowscy muzycy zajęli piąte miejsce. Tę wysoką ocenę uzyskali oni przede wszystkim dzięki doskonałemu odegraniu utworu „Bandoska”. Jak orzekł członkowie jury — własny styl gry oraz bardzo

dobrze partie solowe, to najistotniejsze walory zespołu. W przeglądzie brali ponadto udział: para piosenkarzy rzeszowskich — Grażyna Marzec z Rzeszowa i Andrzej Bernardyn z Jarosławia oraz Zespół Pieśni i Tańca Fabryki Obuwia w Krośnie. W roku przyszłym ZMS zamierza zorganizować I Festiwal Kulturalny młodzieżowych zespołów.

(w)



# Krytyka, „krytykanctwo“ czy dezinformacja?

W numerze 92 „Nowin Rzeszowskich“ z dnia 19 kwietnia 1961 r. ukazał się artykuł St. Galosa pt. „Prawda niematerialna“, który autor rozpoczął od cytowania starorzemiejskiej zasady: „Iustitia fundamentum reipublicae“ (sprawiedliwość jest ostoją Rzeczypospolitej).

Autor artykułu, po wyrażeniu szeregu zastrzeżeń i usprawiedliwień, dotyczących braku zamiaru z jego strony naruszenia niezawisłości czy wejścia z nią w kolizję poprzez krytykę sądownictwa, omawia pracę sądów województwa rzeszowskiego.

Wydawałoby się, że po takim tytule i po tych wstępnych zastrzeżeniach autor zajmie się jakimś wycinkowym rozprawieniem zagadnień objętych tytułem artykułu w oparciu o jakieś fakty. Tymczasem zaś wyrażone w artykule poglądy dają ogólną i zasadniczą ocenę pracy i działalności sądów na terenie województwa, a cały materiał faktyczny, na którym autor opiera swoje uogólnienia stanowi jedną jedyną sprawą karna, tzw. pyskówka. A oto jakie dane i uogólnienia autor formułuje: „Jest prawdą, że szczególnie w Sądach Powiatowych nie wszystko dzieje się dobrze. Od szeregu lat obserwujemy ciągłe zjawisko odpływu doświadczonych kadr. W sądach powiatowych przeważają ludzie młodzi, którzy niedawno ukończyli studia prawnicze. Starsi przy pierwszej nadarzającej się okazji przechodzą do adwokatury. Trudno się temu dziwić, zbyt wielka jest rozpiętość między zarobkiem sędziego... a adwokata“.

**N**IE WIADOMO skąd autor artykułu czerpał te wiadomości? W rzeczywistości od szeregu lat, poza naturalnym ubytkiem, nie obserwuje się odpływu kadr sędziowskich do adwokatury, z wyjątkiem tych sędziów, którzy zostali zwolnieni ze służby w wymiarze sprawiedliwości. Ci jednak, co nie wymaga chyba dowodzenia, nie należą do grupy najlepszych sędziów. Liczba tych osób jest znikoma i nie ma żadnego wpływu na sytuację kadr sędziowskich, zwłaszcza w sądach powiatowych.

Pogoń za wysokimi dochodami nie dla wszystkich jest głównym motywem uprawiania zawodu. Rozpiętość między zarobkiem sędziego a adwokata, jakkolwiek często istotnie ma miejsce, jednakowoż ani nie świadczy w żaden sposób o wyższości kwalifikacji reprezentantów jednego czy drugiego zawodu,

ani nie jest przyczyną odpływu kadr z sądu do adwokatury. Wysokość dochodów zależy niestety jeszcze nieraz często od metod ich osiągania. Odpływ ludzi, dla których zasadniczym motywem wykonywania zawodu prawniczego jest chęć osiągnięcia wysokich zarobków, byłby dla wymiaru sprawiedliwości zjawiskiem bardzo pożądanym i nie wpływałby ujemnie na poziom kadry sędziowskiej, a w szczególności na jej poziom ideowo-moralny. Jednakowoż trudna i ciężka praca sędziowska nie nęci na szczęście tych, którzy szukają wysokich dochodów.

Stwierdzenie autora, że w sądach powiatowych przeważają młodzi ludzie, którzy niedawno ukończyli studia prawnicze, nie odpowiada rzeczywistości, ponieważ przeważająca część kadry sędziowskiej to ludzie o kilku lub kilkunastoletnim stażu sędziowskim. Kilkunastu w skali wojewódzkiej sędziów o krótszym stażu nie rozpoczęło pełnienia czynności sędziowskich bezpośrednio po studiach, lecz jak wszyscy sędziowie po odbyciu aplikacji sądowej i po okresie stażu asesorskiego trwającego od 2-3 lat. Poza tym sędzią może być tylko osoba, która ukończyła 26 lat życia, a więc nie taki całkiem młody człowiek w kraju, gdzie 18-letni są pełnoprawnymi obywatelami. Nie uchybiając przy tym starszym, można ponadto chyba stwierdzić, że młodość jednak nie jest wadą.

**W**DALSZYM ciągu artykułu autor zajmuje się zagadnieniem przeciętnej pracy sądów powiatowych i zauważa, że tyle pieniężna nie obserwujemy obecnie nie notowano nigdy dotąd. Nie wiadomo, tylko skąd autor czerpał takie dane. W sprawie różnic bowiem od szeregu lat obserwuje się zjawisko stabilizacji ruchu spraw zarówno karnych jak i cywilnych z niezmierną tendencją zmniejszania się spraw karnych w związku ze skutecnością prowadzonej walki z przestępczością. Fakt, że na zmniejszenie się wpływu spraw do sądów nie wpływa zwiększenie uprawnień kolegiów orzekających, jak tego prak-

tyby autor, ma środło w tym, że rozszerzenie uprawnień kolegiów orzekających nie było gwarantowane wyłącznie pod kątem widzenia odciążenia sądów, ponieważ dotyczyło innego zakresu właściwości. Jakkolwiek faktem jest, że sądy są przeciążone sprawami, czego przyczyną jest niekompletna obsada niektórych sądów i co oczywiste wiąże się również z nadmiernym obciążeniem prac sędziowskich, to jednak nie jest to równoznaczne z przejawami „nieodpowiedzialności niektórych sądów“, o czym mówi autor.

Gdyby autor artykułu poinformował się w Prezydium Sądu Wojewódzkiego, to by się dowiedział, że trudności z mankamentów i trudności zaliczają sprawy w zasadzie na bieżąco, co w warunkach przeciętnej pracy sędziowskiej jest przejawem raczej ofiarności i poczucia odpowiedzialności kadry sędziowskiej i pracowników sądowych i raczej zasługuje na uznanie, a w żadnym razie nie upodabnia do stwierdzenia „nieodpowiedzialności“.

Problematyka błędów i pomyłek sądowych, którą porusza autor artykułu w sensie „nabrzmiałości kwestii“ woliąc o „stworzenie takich warunków, które by zahamowały ciągły odpływ kwalifikowanych kadr z sądów (odpływ, którego nie ma)“ i które by przywróciły wszystkie blaski rangi społecznej sędziowskiego stanowiska „nabrzmiałości“ tylko chyba w wyobraźni autora artykułu. Oczywiście omylił się autor, ale jakże i ilość tych omyłek redakcyjnych kontrola instancyjna i judykacyjna w okręgu sądownictwa rzeszowskiego w skali krajowej oceniana jest raczej optymistycznie.

**I**NFORMACJA jaką podaje autor, a którą, jak sam to stwierdza, uzyskał od anonimowego adwokata, że w 90 do 95 proc. spraw, w których tenże adwokat występuje jako pełnomocnik przed Sądem Powiatowym w Przeworsku. Sąd Wojewódzki uchyla wyroki i zwraca sprawy do ponownego rozpoznania lub zmienia te wyroki — nie odzwierciedla rzeczywistości. — Przede wszystkim z ogromnej ilości spraw tylko około 50 proc. wyroków jest zaskarżanych w drodze instancyjnej, a z tych zaskarżonych wyroków tylko nieznaczny odsetek (15-30 proc.) podlega uchyle-

niu lub zmianie. Tak się przedstawia sprawa w skali wojewódzkiej i podobnie jeśli chodzi o Sąd Powiatowy w Przeworsku. Poza tym opinia Anonima-Adwokata czy jakiegokolwiek adwokata nie może być w tym zakresie mierzalną o tyle, że może ta opinia wyrażać taki przypadkowy element wpływający na poziom wyrokowania jakim jest między innymi poziom występujących w sprawach pełnomocników.

I teraz przechodzimy do sedna sprawy! Te wszystkie uogólnienia, o których była mowa dotychczas, oparto na jednej sprawie dotyczącej Ob. Ob. Władysława Orzecha i Marii Stepak, którzy nawzajem oskarżają się o obrazy słowne i pobicia. Sprawa niełatwa do rozstrzygnięcia ze względu na przypuszczalną wzajemność wyrządzonych sobie przez występujące w sprawie strony krzywd. Nie wnikając w istotę sprawy czy spraw (bo w gruncie rzeczy wbrew twierdzeniom autora artykułu chodzi tu o dwie różne sprawy i o dwa różne wyroki), o czym rozstrzygnięcie ostatecznie właściwy w tym zakresie czynnik — sąd rewizyjny — można stwierdzić, że przyjąwszy nawet błędność tych orzeczeń sądu I instancji — bez szczególnego przeanalizowania materiałów sprawy brak było podstaw faktycznych do ocen wyrażonych przez autora artykułu. Z tego samego powodu brak było również podstaw do wyrażenia opinii o prawidłowości postępowania sędziego orzekającego w sprawie do wyciągnięcia „pewnych wcale niepokojących wniosków“ oraz do dostrzegania „sporo bez troski sędziego Sądu Powiatowego w Przeworsku“ Z. Fróga. Przede wszystkim zaś w ogóle brak było podstaw do uogólnień przedstawionych w artykule.

E. J.

## Nowe ośrodki campingowe w Bieszczadach i Beskidzie Niskim

W Bieszczadach uruchamia się nowe ośrodki campingowe. I tak w Smolniku nad Sannem wykańcza się miasteczko campingowe dla 80 turystów; podobne ośrodki zbudowane w Myczkow-

cach k. zapory wodnej i Lesku u stóp zabytkowego zamku Krasickich. Wszystkie te ośrodki, mogące pomieścić łącznie ok. 250 osób, otwarte zostaną w

pierwszych dniach lipca br. W Beskidzie Niskim nowe campingi uruchomiono już w Wysowej-Zdroju w pow. Gorlice i Tyławie.



Zespół „Iluzjon“ realizuje obecnie film pt. „Historia 107tej cizemki“ wg znanej powieści Antoniny Domańskiej pod tym samym tytułem. Scenariusz napisali Zdzisław Skowroński i Wanda Zólkiewska. Film reżyseruje Sylwester Chęciński. Na zdjęciu: W roli Wawrusia występuje Marek Kondrat. Foto: Rozmysłowicz



### KONIA Z RZĘDEM TEMU...

Nasza prasa, zupełnie słusznie, często pisze o konieczności zbierania makulatury, butelek, słoików i innych odpadków, jakie wyrzucane na śmietniki, przynoszą naszej gospodarce narodowej poważne straty. W sklepach i na turekach czytamy różnego rodzaju hasła jak np. „Przemysł spożywczy czeka na butelki i słoje. Pomagając mu — pomagamy sobie“.

Tymczasem konia z rzędem temu, kto w nowym Mielcu wskaże punkt, gdzie można by sprzedać słoiki. W naszym mieście dorywco i łaskawie przyjmowane są przez niektóre sklepy MHD butelki. Muszą być „tytrowe“ tj. 1/4 litra (tzw. ćwiartki), przy tym powinny być oczyszczone z laku i etykiety. Najprawdopodobniej dlatego, aby obrzydzić dostawcom ich sprzedawanie. Od roku mieszkańcy mają nagromadzone duże ilości różnych słoików, które zalegają strychy i piwnice ale nie można nigdzie ich upłynnić.

Pragnęlibyśmy, ażeby w ślad za rzucanymi hasłami nastąpiły czyny tj. otwarto punkty skupu butelek i słoików.

M. M.



I nagle zapragnąłem, żebym był taki sam jak Robinson. Zaraz jednak powiedziałem sobie, że to niemożliwe, bo ja nie tylko okrętem nie pojedę, ale widział go nigdy nie będę, jak i morza... Bo też! Ja i takie cuda! Ale szkoda czasu na głupie myśli, czytamy dalej!

Zapadał już jednak zmierzch i litery zaczęły mi się zamazywać przed oczami, żeby więc dowiedzieć się, jak to było dalej z tą papugą, którą Robinson złapał, podpełzałem do otworu pod dachem, gdzie było najwidniej, ale po kilkunastu minutach i tutaj zapanował mrok i musiałem przerwać śledzenie dalszych losów rozbitek. Z prawdziwym smutkiem i żalem rozstawałem się z nim, by dopiero teraz skierować się do legowiska.

Ale i tutaj, na śmiecie, nie myślałem o niczym innym, tylko o niezwykłym życiu Robinsona. I znowu — żeby zostać takim jak on! A dopiero bym miał frajdę, jakby się ludzie od nas o tym dowiedzieli. Zardrościłoby mi? No, jeszcze jak! Przecież żaden z nich poza najbliższym miastem nigdzie nie był i nie będzie, a o papugach, lwach i tygrysach to tylko z bajek niektórzy słyszeli. A ja bym... ale co znów za głupie myśli!

Te głupie myśli długo mnie jednak jeszcze prześladowały, a potem zaczęły mi stawać w pamięci całe fragmenty życia Robinsona, a ponieważ niektóre z nich nie wiązały mi się jakoś ze sobą, między ni-

mi były luki, których nie miałem czym wypełnić, bo wiele szczegółów po prostu nie pamiętałem, przyrzekłem sobie, że jutro rano najpierw dokończę całą książkę, a potem od nowa będę ją czytał. A czy nie zrobię najlepiej — pomyślałem naraz — jak się jej nauczę na pamięć?

I z tym przyrzeczeniem, nagle zasnąłem, zapominając zupełnie o ucieczce. Ale że byłem strasznie głodny, na długo przed ranem przebudziłem się i ze schowaną książką za pazuchą spuściłem się ze strychu, żeby najpierw wykombinować coś do zjedzenia, a potem dopiero — w świat!

O, dziwo, było tak ciemno, że się aż przestraszyłem. Niebo pokrywały chmury, spoza których nie tylko księżyc nie było widzieć, ale nawet gwiazd. Czyżby zbierało się na deszcz? A kto to sprawił? Książka chyba nie, bo był porobiony barometr. To może Bóg? Ale przecież procesji błagalnej jeszcze nie było, a więc?

— Już wiem — powiedziałem sobie — barometr, który mi zginął. Na powietrzu ściągnął chmury i jeszcze tej nocy spadnie deszcz. Jakże więc dobrze, jak strasznie dobrze, że mi zginął gdzieś w polu, bo narzeczcie przedziele posucha, a ludzie nie będą się bać nieurodzaju.

Ale należało jak najprędzej zaspokoić głód. I skierowałem się do najbliższej zagrody, potem — do obory i ostrożnie, krok za krokiem, począłem iść rzędem siebie z wyciągniętymi przed sobą rękami, jak ślepiec, szukając krowy.

Miałem szczęście, bo nawet długo nie szedł, ale krowa, na którą natrafiałem, leżała i nie chciała wstać, choć jak umiałem, tak ją do tego zachęcałem. Wymię jednakże miała ułożone bokiem, na wierzchu, nie zważając więc, że się może pobrudzić, ukląknłem i chwyciwszy ręką za sutek wpakowałem go sobie do ust. Ale zaledwie lyknałem parę kropel mleka, krowa porykując cicho wstała. Sutek wypadł mi z ust. Uchwycenie teraz wymienia było o wiele łatwiejsze niż wplerv, o co się go jednak dotknął, krowa zaraz zaczęła wierzgać. Gdybym był mniej głodny, na

prawno opuściłbym ten chlew i poszedł szukać innej krowy, spokojniejszej, ale aż ścisnęło mnie w brzuchu od głodu, do tego panowały na dworze niesamowite ciemności, wśród których bałem się walegać po wsł. Trzeba było dopiąć swego tutaj, gdzie się znajdował. Zaczęłem więc krowę głaścić, najpierw po grzbiecie, potem coraz niżej i coraz niżej wymienia. Krowa cały czas stała spokojnie, ale ledwo połóżyl rękę na wymieniu, od razu się szarpała do tyłu i prawą nogą wymierzała potężnego kopniaka.

Zrozpaczony, wprost wściekły od głodu i przegranej, najmocniej jak tylko mogłem, trzasnąłem krowę pięścią po brzuchu i, o dziwo, ani się nie poruszyła. A było jeszcze dziwniejsze, że kiedy ją teraz wziął za sutek, drgnęła tylko cała, jak by ją przeszył drgawką, lecz wcale nie wierzgnęła. Szybko więc ukląknłem pod nią i od nowa dopiąłem się do wymienia, a chociaż krowa znowu zaczęła wyprawać brewerle, bo teraz przystępowała z miejsca na miejsce, chcąc się mnie w taki sposób pozbyć, ani na chwilę nie oderwałem się od niego.

Wysawszy mleko z jednego sutka, przypiąłem się zaraz do drugiego, potem trzeciego, wreszcie miałem dosyć. Opity byłem mlekiem jak balon powietrzem, z trudem wstałem z kłęczek — i wtem przypomniałem sobie o książce. Wsunąłem rękę za pazuchę, gdzie ją schowałem, i natrafiałem na próżnię. Oblaty mnie zimne poty, zdrętwiałem cały i teraz zaczęłam szukać jej wszędzie. Nigdzie jej jednak nie było. Ani za pazuchą, ani za sznurkiem, który zastępował mi pasek, ani nawet w kieszeniach, choć do żadnej by się nie zmieściła, tak były one małe, nie mogłem jej więc w nich chować. Nie było jej i na gnoju koło krowy. Czyżby ją krowa przgmerala?

Nie bacząc na nic zacząłem tedy bobrować ręką w nawozie to tu, to tam, nadaremnie. Książka przepadła. Poczulem w oczach łzy, bo przez utratę tej książki byłem tak strasznie skrzywdzony jak jeszcze nigdy i niczym.

(cdn)



### Ciąg dalszy ze str. 2

podstaw projektów planów należy położyć zasadę wykorzystania rezerw produkcyjnych rolnictwa. Warunkiem opracowania dobrego projektu planu — niezależnie od tego, kto nad tym pracuje — aparat powiatu, czy gromady — jest dobra znajomość stanu rolnictwa na danym terenie, dobra znajomość jego rezerw produkcyjnych.

Porównanie rezultatów produkcji ze 100 ha użytków rolnych dwóch gromad posiadających jednakową klasę ziemi wykazuje, która z nich ma większą, a która mniejszą rezerwę produkcyjną. To właśnie należy uwzględnić w maksymalnym stopniu przy opracowywaniu projektów planów, stawianiu zadań w zakresie wzrostu plonów i obsady zwierząt gospodarskich w bież. 5-letce.

W ten sposób opracowane projekty planów gromadzkich mogą stać się planami rozwoju rolnictwa, zatwierdzonymi przez sesję GRN.

Plan potrzebny jest przede wszystkim po to, aby ułatwić zorganizowanie działania gromady i każdej wsi, na polu walki o rozwój rolnictwa, aby podnieść aktywność GRN, wszystkich organizacji wiejskich i całej ludności rolniczej, wznieść ich wysiłki oraz troskę o wzrost produkcji rolnej.

W ramach planu gromadzkiego każda wieś powinna posiadać swój plan działania, opracowany przez aktywny społeczny wsi i zatwierdzony przez ogólne zebranie wiejskie. Należy w takim planie przewidzieć zadania wsi wynikające z planu gromady, ustalić konkretnie, jakie gospodarstwa powinny się zajmować gospodarką nasienną, ustalić formy i źródła zaopatrywania się chłopów w nasiona kwalifikowane, objąć sprawy powszechnej walki z chwastami, chorobami roślin i zwierząt, sprawy kontraktacji, melioracji, zbiorowego zakupu nawozów mineralnych, środków chwastobójczych i owadobójczych, traktorów i maszyn rolniczych oraz

inne przedsięwzięcia zmierzające do intensyfikacji produkcji rolnej. Niezmiernie ważną sprawą jest ustalenie w planie wiejskim, jakie środki należy podjąć dla rozwiązania problemu gospodarstw podupadłych, jeśli problem taki w danej wsi czy gromadzie występuje.

Plany działania na wsi powinny być opracowane przez zespół, w którego skład powinni wchodzić miejscowi działacze kółka rolnicze, członkowie GRN z danej wsi; bardzo pożądanymi byłby agronomi; należy też wprowadzić do zespołu przedstawicieli wiejskich organizacji partyjnych i młodzieżowych oraz sołtysa. Inicjatorem powołania takiego zespołu powinno być z natury rzeczy kółko rolnicze a jeśli we wsi nie ma kółka, lub nie przejawia ono w tym kierunku inicjatywy, inicjatywę taką powinni podjąć radni wiejscy, lub jakakolwiek organizacja wiejska. Plany działania na wsi powinny obejmować również sprawy pozarolnicze, jak np. budowę i naprawę dróg wiejskich w ramach czynów społecznych, zbiórki na szkoły Tysiąclecia itp.

Zespół taki powinien być ciałem stałym, wewnątrznie ukonstytuowanym. Mogłby on również zajmować się sprawami społeczno-politycznymi, organizować spotkania wsi z przedstawicielami prezydium rady gromadzkiej i rad wyższych szczebli, a także z posłami na Sejm. Wydaje się, że najlepiej odpowiadałaby mu nazwa: wiejski komitet Frontu Jedności Narodu.

Założeniem i perspektywiczną wytyczną 5-letniego planu rozwoju rolnictwa każdej gromady powinno być zabezpieczenie, w ramach własnej produkcji, niezbędnej ilości pasz dla zwiększonego w ramach planu pogłowia zwierząt gospodarskich, przy utrzymaniu przynajmniej na obecnym poziomie produkcji zboża towarowego.

#### SPRAWA GOSPODARSTW ZANIEDBANYCH

Rezerw produkcyjnych w rolnictwie jest jeszcze niemało. Jedną z nich przedstawiają gospodarstwa

zaniedbane, podupadłe. Według szacunków Ministerstwa Rolnictwa, stanowią one ok. 1,5 proc. ogółu gospodarstw w kraju powyżej 2 ha, a łączny obszar ich użytków rolnych wynosi 300—350 tys. ha. Główną przyczyną zaniedbania gospodarstw jest podeszły wiek ich właścicieli i brak rąk do pracy; z kolei ich niedostateczne zabudowanie gospodarstwa, brak inwentarza żywego i martwego, a w końcu nieudolność i nieumiejętność gospodarowania, niedbalstwo, pijanstwo oraz różne wypadki losowe.

Na gospodarstwach zaniedbanych ciąży wielkie zadłużenie z tytułu zaległych podatków i innych opłat oraz z tytułu obowiązkowych dostaw i pożyczek bankowych, mimo że z reguły udzielano tym gospodarstwom różnych ulg i umorzeń.

W warunkach, kiedy musimy importować znaczne ilości zbóż i pasz, nie wolno odnosić się tolerancyjnie do sprawy gospodarstw zaniedbanych. Należy otworzyć wszelkie możliwe drogi do ich pełnego zagospodarowania. Każda GRN, każda wieś, w której występuje takie zjawisko, powinna zbadać i ustalić, jakie przyczyny złożyły się na zaniedbanie gospodarstwa i czy rokuje ono poprawę. Gospodarstwom podupadłym, które mają perspektywę rozwoju, należy dopomóc do wybrnięcia z trudności. Ale tylko takim. Zdecydowana większość perspektywy takiej nie posiada. Trzeba zmienić właścicieli bądź użytkowników tych gospodarstw. Musi je przejąć państwo, jedne w całości, inne w części.

Decyzje o przejmowaniu nieruchomości powinny leżeć w kompetencji prezydium PRN. One też powinny przekazywać te nieruchomości różnym użytkownikom — PGR, spółdzielniom produkcyjnym, kółkom rolniczym i indywidualnym gospodarstwom chłopskim. Na określony okres np. na trzy lata nieruchomości te powinny być zwolnione od podatków i dostaw obowiązkowych.

W niektórych województwach właściciele zaniedbanych gospodarstw wyrażają życzenie przekazania swych nieruchomości na własność PGR, pod warunkiem zabezpiecze-

nia im emerytur. Wydaje się słuszone, aby życzenia takie uwzględniać, jeśli areal gospodarstwa, przylega do obszaru PGR. Należy stworzyć odpowiednie podstawy prawne.

W planie 5-letnim założyliśmy, że cały przyrost ludności rolniczej w wieku pracy powinien znaleźć zatrudnienie poza rolnictwem. Nie leży w interesie rolnictwa i w interesach państwa dalsze rozdrabnianie gospodarstw, przekształcanie ich w pomocnicze gospodarstwa rolne dla zatrudnionych poza rolnictwem. Według danych Min. Spraw Wiedliwości w latach 1958—1960 dokonywano rocznie około 10 tys. działów sądowych i ok. 1.500 działów notarialnych. W tej sytuacji staje się koniecznością ustawowe zahamowanie dalszego podziału gospodarstw, przynajmniej na pewien czas.

Wśród spraw podniesionych w tezach wielkie zainteresowanie na wsi wywołuje sprawa przekazania radom gromadzkim uprawnień do wymiaru podatku gruntowego. Podjęcie ostatecznej decyzji w tej sprawie, bez zebrania odpowiedniej sumy doświadczeń, byłoby krokiem zbyt ryzykownym. Trzeba uporządkować i uproszczyć cały system wymiaru, ściągania i księgowania podatków oraz przeprowadzić głęboką reorganizację przeskonaloną kadrą pracowników biur GRN.

Prezydium prawie wszystkich WRN i wielu rad powiatowych występują z wnioskami o zlikwidowanie gromad, które nie rokują żywotności. Po przeprowadzonej w ostatnich latach reorganizacji istniejące obecnie 6331 gromad, według opinii województw i powiatów, należy jeszcze scalić ok. 600 małych i słabo pracujących gromad. Po dokonaniu tego trzeba nareszcie ostatecznie zamknąć reorganizację gromad.

#### RADNI, KOMISJE RAD, WSPÓŁ PRACA Z KOMITETAMI FRONTU JEDNOŚCI NARODU

Nowe uprawnienia stawiają rady narodowe — jako organa przedstawicielskie — w obliczu szerszych niż poprzednio obowiązków. Podczas kwietniowej kampanii wyborczej wyborcy zgłosili dziesiątki tysięcy postulatów i wniosków. Część tych wniosków jest zatwierdzona, na przez organa administracyjne prezydium rad bez pomocy ze strony społeczeństwa. Obowiązkiem radnych jest pilnować, aby wnioski takie zostały zatwierdzone. Druga część wniosków może być zatwierdzona tylko przy pomocy ludności, która w formie czynów społecznych przyczyni się do ich realizacji. Tu zadaniem radnego jest szersze. Z jednej strony — jeśli zachodzi potrzeba, powinien on wpływać na prezydium rady lub określać komórkę administracyjną, by dostarczyła niezbędnych narzędzi, środków lub materiałów do wykonania czynu społecznego, z drugiej strony — radny powinien współdziałać w organizowaniu ludności do czynów społecznych.

Z reguły każdy radny powinien być członkiem co najmniej jednej komisji rady. Aktywna działalność społeczna radnego przyczynia mu autorytetu wśród wyborców, podnosi autorytet całej rady jako instytucji przedstawicielskiej.

Działalność rad wiąże się ściśle z działalnością komitetów Frontu Jedności Narodu. Bez współdziałania z radami komitety FJN tracą grunt pod nogami dla swojej działalności. Z drugiej strony ich współdziałanie z radami ożywia i aktywizuje pracę rad.

Towarzysze! Zawarty w tezach szeroki program umocnienia pozycji rad narodowych, rozszerzenia zakresu uprawnień i zadań terenowych organów władzy ludowej wymagać będzie dużego nakładu pracy partii, rządu, prezydium rad, organów administracyjnych oraz samych rad narodowych dla wprowadzenia w życie tego programu.

**„MOTOZBYT“**  
Przedsiębiorstwo Sprzedaży Detalicznej  
Artykułów Motoryzacyjnych w Rzeszowie

**ZAWIADAMIA**  
że z dniem 15 czerwca 1961 r.  
zostały objęte

**sprzedażą ratalną**  
**trójkołowce marki „JUNAK“ B-20**

Wpłata gotówką przy zakupie 1/3 ceny pojazdu, reszta należności płatna w 18 ratach miesięcznych sumy kredytu udzielonego przez „ORS“.

Na podstawie zarządzenia PKC zostały obniżone ceny **MOTOROWERÓW** produkcji krajowej:  
motorowerów „RYS“ z 6.500 na 5.800 zł  
motorowerów „ZAK“ z 5.200 na 4.800 zł. K-1198/1

**GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA“**  
w Dubiecku, pow. Przemyski

**OGŁASZA PRZETARG**  
na sprzedaż nieruchomości w Drohobyczce k/Dubiecka w skład której wchodzi parcela budowlana o pow. 450 m<sup>2</sup> z budynkiem drewnianym i piwnicą betonową.

Cena wywoławcza 36.000 zł. Bliższych informacji udziela Zarząd GS „SCh” — Dubiecko. Przetarg odbędzie się 15 lipca 1961 r. w biurze Zarządu GS „SCh” Dubiecko o godz. 10.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium 10 proc. ceny wywoławczej w Kasie Spółdzielczej w Dubiecku. K-1190/1

**PRACOWNICY POSZUKIWANI**

5 MURARZY, 5 BRUKARZY, 3 ELEKTRYKÓW oraz 30 NIEKwalifikowanych Pracowników (mężczyzn) do prostych robót budowlanych — przyjmie natychmiast na dobrych warunkach Zarząd Budowlano-Montażowy nr 2 „Kokosownia” — Nowa Huta — Kombinat, dojazd z Ronda tramwajem nr 5 (wysiadanie na przedostatnim przystanku). Na miejscu bezpłatne hotele pracownicze, stolówka (obiad 6 zł). Możliwość wyuczenia się zawodu. K-1178/3

SIUSANZY konstrukcyjnych i remontowych, ELEKTRYKÓW ściekowych z kilkuletnią praktyką — zatrudni natychmiast Zarząd Sprzętu Przedsiębiorstwa Przemysłowego Budowy Huty im. Lenina (Kombinat). Zgłoszenia w Dziale Kadr Zarządu Sprzętu, budynek 44. Dojazd z Ronda tramwajem nr 5. Zakwaterowanie w hotelach robotniczych zapewnione. K-1177/4

WYSOKO KWALIFIKOWANYCH MALARZY, POSADZKARZY, PLYTKARZY, LASTRYKARZY, MURARZY, TYNKARZY, DEKARZY, SIUSANZY, MECHANIKÓW SILNIKOWYCH, TOKARZY, SZKIARZY — zatrudni natychmiast na terenie województwa rzeszowskiego Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego w Rzeszowie, ul. 23 Lipca 2. Zgłoszenia należy składać pisemnie lub osobiście w Dziale Zatrudnienia pokój nr 218. Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie K-1197/2

Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Mielcu zatrudni natychmiast INŻYNIERA FINANSOWO-KSIEGOWEGO. Wymagane kwalifikacje: średnie wykształcenie, kilkuletnia praktyka w służbie finansowo-księgowej i KIEROWNIKA do Wydziału Wód Gazowych. Wymagane kwalifikacje: średnie wykształcenie i kilkuletnia praktyka na danym stanowisku. Wynagrodzenie wg stawki płac obowiązującej w CRS. Zgłoszenia należy kierować do Zarządu Powiatowego Związku Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Mielcu. K-1170/3

Dyrekcja Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego „PÓLNOC” we Wrocławiu przyjmie bezwzględnie do pracy na terenie m. Wrocławia na korzystnych warunkach

50 MURARZY  
15 CIESLI.

Zapewnia się zakwaterowanie w hotelu robotniczym, który posiada własną stolówkę, sklep spożywczy i świetlicę wyposażoną w bibliotekę i radio-telewizję. Przysługuje zwrot kosztów podróży z miejsca zamieszkania do miejsca pracy. Zgłoszenia listownie i osobiście przyjmuje Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane „Północ” we Wrocławiu, ul. Ołbińska 18 (kolo Dworca Nadbrzeże — gmach Straży Pożarnej — wejście od ul. Krętej). K-1193/2

**Obwieszczenie o licytacji nieruchomości**

II Km 241/57, Komornik Sądu Powiatowego w Rzeszowie rewiru II Osiniak Tadeusz mający kancelarię w Rzeszowie, ul. Ludowa 18 (Boczna Krakowskiej), na podstawie art. 676 i 679 kpc pogaże do wiadomości, że dnia 30 czerwca 1961 r. o godz. 9 w Sądzie Powiatowym w Rzeszowie, sala nr 58 odbędzie się licytacja w drodze przetargu publicznego należąca: do dużanika Kamińskiej Marii z Rzeszowa obecnie Maria Mielwna Kamińska M. Berger Bat Jan Schikum Amidar 179, Izrael realności Kw 6821 ks. gr. gm. kat. Rzeszów położonej w Rzeszowie, przy ul. Grotgiera 28 w odległości od stacji kolejowej 100 m, od stacji autobusowej 70 m wraz ze znajdującymi się na tej nieruchomości budynkami, kamienicą trzypiętrową, murowaną, otynkowaną, blachą krytą, wybudowaną w roku 1934, o 24 pokojach, 9 kuchniach, 9 przedpokojach, 9 łazienkach, 2 sklepach, 9 balkonach, podpiwniczona, posiadająca kanalizację, wodociąg, elektryczność. Na tej samej realności znajduje się dom murowany w połowie, w połowie zaś drewniany, stanowiący obecnie mieszkanie dla doźbroców i warsztaty ślusarskie, wybudowany w roku 1900. Również na tej samej realności znajdują się murowane garaże o pięciu przedziałach — oba te budynki pokryte są dachówką. Garaże wybudowane są w roku 1930. Realność 6821 ks. gr. gm. kat. Rzeszów o obszarze 1.510 m<sup>2</sup> wraz ze stojącymi nań budynkami oszacowana jest na łączną kwotę 1.110.680 zł. Cena wywoławcza całej nieruchomości Kw 6821 położonej w Rzeszowie przy ul. Grotgiera 28 wraz ze stojącymi nań budynkami wynosi łącznie kwotę 883.010 zł. Rekojmia wynosi kwotę 111.068 zł. Realność Kw 6821 ks. gr. gm. kat. Rzeszów ma urzędową hipotekę w Sądzie Powiatowym w Rzeszowie.

W ciągu ostatnich dwu tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 13, akta zaś postępowania egzekucyjnego można oglądać w Sądzie Powiatowym w Rzeszowie, Komornik Sądu Powiatowego Tadeusz Osiniak. K-1189/1

**PREZYDIUM RADY NARODOWEJ OSIEDLA SARZYNA**  
**OGŁASZA PRZETARG**  
na remont pomieszczeń szkoły podstawowej oraz pomieszczeń w budynku administracyjnym z tym, że remont szkoły należy rozpocząć od dnia 6 lipca 1961 r.

W zakres remontu wchodzi następujące roboty:

- malarskie,
- dekarские,
- posadzkowe,
- remont stolarki.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty należy składać w Prezydium Rady Narodowej Osiedla Sarzyna w Sarzynie, pow. Leżajsk.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 3 lipca 1961 r. o godz. 10 w Prezydium Rady Osiedla Sarzyna bl. I, II piętro.

Prezydium zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. Kosztorys na w/w roboty znajduje się do wglądu w biurze Prezydium w godzinach urzędowych. K-1196/1

**MIĘSKA PRZYCHODNIA OBWODOWA**  
w Stalowej Woli

**OGŁASZA PRZETARG**  
nieograniczony

na wykonanie remontu wnętrza Miejskiej Przychodni w Stalowej Woli przy użyciu własnych materiałów.

W remoncie tym objęte są następujące roboty jak: malowanie i lakierowanie ścian, naprawa urządzeń sanitarnych, naprawa podłóg itd. Oferty należy składać w Wydziale Zdrowia w Stalowej Woli w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze. Zastrzega się prawo wyboru oferenta, jak również unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. K-1191/1

**Kierowców**  
z I, II i III kat. prawa jazdy  
**przyjmie**

**KATOWICKIE PRZEDSIĘBIORSTWO**  
**BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO**  
Biuro Transportowe — Katowice, ul. Górnicza 19.

Praca w akordzie. Zakwaterowanie w hotelu robotniczym zapewnione. K-1194/1

**OGŁOSZENIA DROBNE**

**NAUKA**  
KORRESPONDENCYJNE kursy księgowości. Informacje: Lublin, skrytka pocztowa 105. K-1139/15

**RÓŻNE**  
ZARZUTY skierowane przeciwko ob. Jerzemu Sochackiemu jako niesprawdziwie odwołuje i przeprasza — Józef Porada Rzeszów, Turkienicza 16a. G-936/1

**ZGUBY**  
Peeek Ryszard zgubił legitymację szkolną Szkoły Rzemiosł Budowlanych — Rzeszów. G-932/1

KIRSZAK Kazimierz zgubił świadectwo dojrzałości wydane przez Technikum Drogowe w Jaszowie. G-934/1

SROCZYŃSKA Monika zgubiła legitymację szkolną Liceum Ogólnokształcącego w Rzeszowie. G-935/1

SUPERSON Danuta zgubiła leg. członka rodziny nr 34/59 wydaną przez Dyrekcję Szkoły Rzemiosł Budowlanych — Rzeszów, legitymację służbową nr R-000882 wydaną przez PKS Oddział II — Rzeszów, legitymację Zw. Zaw. Prac. Transport. i Drogowców nr 95052. G-931/1

**GNIEWEK** Tadeusz zgubił tablicę rejestracyjną nr KB-8926 wydaną przez Wydział Komunikacji Drogowej — Kraków. G-933/1

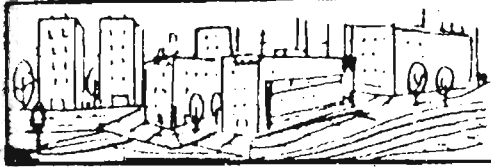
**HANCZARYK** Teodor zgubił tabliczkę rejestracyjną RF 2945 wydaną przez Wydział Komunikacji — Gorlice. Pg-936/1

**SZOT** Stanisław zgubił tabliczkę rejestracyjną RF 2942 wydaną przez Wydział Komunikacji — Gorlice. Pg-937/3

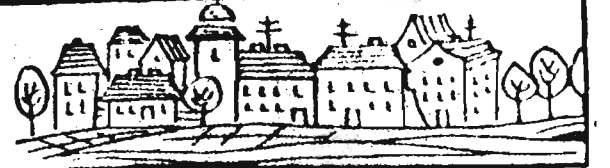
**PRACA**  
POMOC domowa — przyjmie natychmiast. Warunki dobre. Dr Lenarek, Bytom, Jagiellońska 24 m. 5, telefon 20-17. K-1192/1

**20 dziewcząt**  
przyjmie do pracy od dnia 1 lipca 1961 r.  
**Zakład Ogrodnictwa PGR**  
Charzewice  
p-ta i st. kol. Rozwadów.  
Wymagane ukończenie 18 lat życia. Wynagrodzenie wg UZP obowiązującego w rolnictwie. K-1195/1





# RZESZÓW



Sroda 28 czerwca 1961 r.

**APTEKI**

**RZESZÓW**  
Apteka Spoleczna nr 1  
ul. 3 Maja  
Staly dyżur nocny:  
Apteka Spoleczna nr 4  
ul. Dąbrowskiego

**TEATR**

Państwowy Teatr im. W. Sienkowskiej  
Wieczór trzech króli  
godz. 19

**KINA**

**ZORZA** (ul. 3 Maja) — nieczynne  
**APOLLO** (ul. 3 Maja 11) — Piękna młynarka (wl. 1. 16) (panorama) godz. 10.30, 17.00 i 19.15  
**MEWA** (ul. Dąbrowskiego) — Normandia — Niemen (radz.-franc. 1. 12) godz. 18, 20  
**SWIT** (ul. Langiewicza) — Prawo i bezprawie (ang. 1. 16) godz. 17, 19  
**GOPLANA** (Staromieście) — Piotrusz pan (USA 1. 7) godz. 11  
Złoty ładunek (radz. 1. 14) godz. 15.30, 18.30  
**PRZODOWNIK** (ul. Pstrowskiego) — Noc nad Nową (radz. 1. 16) godz. 17, 19  
**WDK** (ul. Okrzei 7) — Proszę za mną (fr. 1. 16) godz. 16, 18, 20  
**KINO LETNIE** (Al. Komunistów) — Noce Cabirii (wl. 1. 16) godz. 21  
**UWAGA:** Repertuar kin podajemy wg informacji CWF

**Radio**

**PROGRAM I**  
Program dnia: 6.10 15.05  
Wiadomości: 5.00 5.00 7.00 8.00  
17.05 18.00 18.00 20.00 23.00  
9.00 Dla dzieci młodszych — słuchowisko 10.00 Przeciw wędrującym niebezpieczeństwom — audycja słowno-muzyczna 10.10 Francuska muzyka operowa 10.50 „Z mojej teki” 11.00 Od solistów do orkiestry 12.15 Melodie Ziemi Mazowieckiej 12.30 Różniczy kwadrans 13.20 Soliści z orkiestrą 14.30 Orkiestry rozrywkowe 15.10 Utwory na obój 16.05 O problemach młodzieży 18.05 Reportaż literacki 18.10 Radio-reklama 19.05 Uniwersytet Radiowy 19.20 Koncert ork. PR. 20.20 Wiadomości sportowe 21.00 Koncert Chopinowski 21.40 Zwierciadło poezji 22.10 Muzyka taneczna 22.25 Poradnia Świadomego Macierzyństwa.  
**PROGRAM II**  
Program dnia: 6.40 15.25  
Wiadomości: 5.30 4.40 7.30 8.30 12.05 15.00 19.00 23.50  
9.35 Zespoły i soliści w repertuarze rozrywkowym 10.20 Z życia Związku Radzieckiego 11.30 Koncert zagadka 12.30 Swojskie melodie 12.45 Radiowy kurs nauki języka rosyjskiego 13.50 Melodie i piosenki o morzu 14.45 Mowa Technika 15.10 Afryka śpiewa 17.00 Muzyka symfoniczna 18.10 Radio-reklama 19.30 Wirtuoz akordeonu 19.50 Teatr Polskiego Radia „List niezłomny” 20.04 Gra orkiestra taneczna 21.27 Koncert sportowa 21.40 Gra ork. taneczna PR.  
**ROZGLOSNIARZ RZESZOWSKA PR.**  
16.00 Wiadomości ziemi rzeszowskiej 16.10 Audycja okolicznościowa z okazji walk chłopskich w Nowosielcach w opracowaniu Stanisława Koczura i Zygmunta Wójciszewicza.

## „Architekci na start” — nowa akcja Komitetu Frontu Jedności Narodu nr 2

Tak jakos się składa, że wiele owocnych koncepcji dotyczących naszego miasta rodzi się na osiedlu Obrońców Stalingradu i stąd promieniuje na pozostałe dzielnice. I tym razem jak zwykle Komitet Frontu Jedności Narodu nr 2 zainicjował w oparciu o Komitety Blokowe nr 25 i 25 akcję jak najbardziej godną naśladowania.

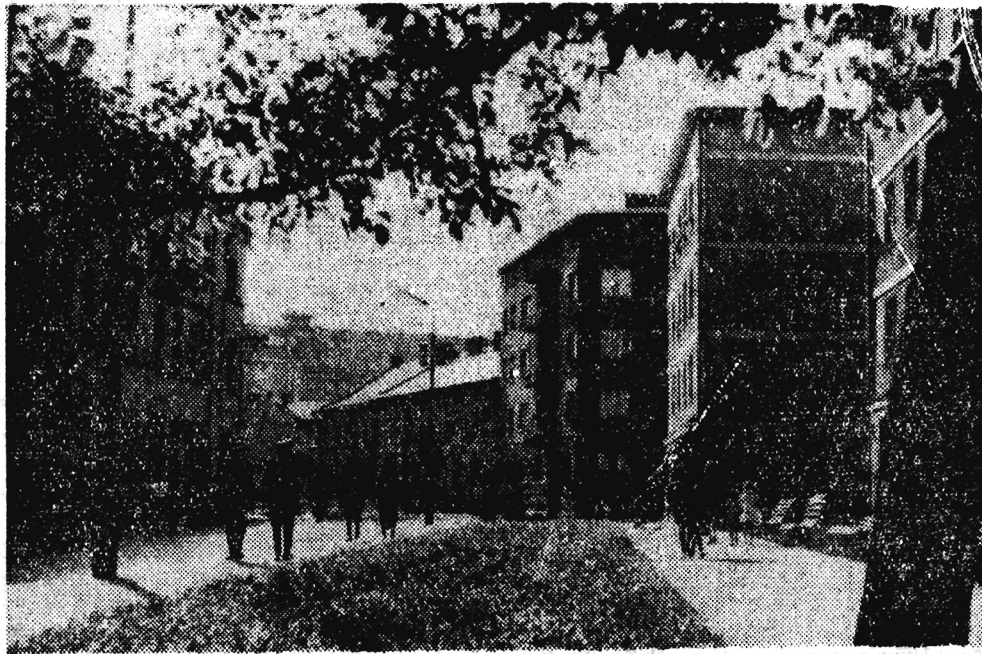
A więc postanowiono uporządkować tereny osiedla i sporządzić jak najbardziej realne plany zagospodarowania po własnym sposobem. Do pracy tej wciągnięto architektów zamieszkujących tę dzielnicę. Na pierwszy sygnał zjawili się inżynierowie — Majka i Winnicki. Im też powierzono „losy” osiedla. Do pionierów przedstawicieli architektury przystąpił i inni koledzy po fachu czując się również odpowiedzialnymi za swoje „podwórka”. Pierwszym efektem było spotkanie z mieszkańcami Osiedla Obrońców Stalingradu nr II. Jak się okazało mieszkańcy byli żywo zainteresowani problemem „własnych podwórek”, a czując się gospodarzami wysunęli cały szereg koncepcji zaaprobowanych następnie przez fachowców-architektów. A proble-

mów nagromadziło się sporo. Nie zapomniano nawet o śmietnikach. Jak się okazało przy odrobinie dobrej woli ze strony administracji i MZBM można by je sprytnie obudować i obsadzić zielenią, ażeby nareszcie przestały być podstawowym „elementem dekoracyjnym” nowych placów. Pomyślano też o klombach, pasach zieleni i piaskownicach.

W ten sposób każdy kącik terenów przybłokowych planowo i pomysłowo zagospodarowany może stać się radością ich mieszkańców i wreszcie urzeczywistnić dążenia architektów do stworzenia miłych, zielonych, kwitnących osiedli.

Skończyły się „Dni Rzeszowa”, przemienły krótkofalowe akcje porządkowe, ale mieszkańcy naszego osiedla nie zakładają rąk. Myśli się już o wzorowym wyrobie jednolitych skrzynek na kwiaty i specjalnych uchwytych do nich.

Sądzymy, że za Osiedlem Obrońców Stalingradu II — pójdą inne dzielnice. Inicjatorzy i architekci zasłużyli na gorące uznanie. **ha**



Kwiecienne rabaty podnoszą urok ulic naszej dzielnicy, szkoda tylko że nie wszyscy mieszkańcy dbają o nie w jednakowym stopniu. Foto: M. Kopeć

### „Istota i funkcja dyktatury proletariatu” — przedmiotem konferencji teoretycznej

Komitet Miejski PZPR i Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Rzeszowie organizują w dniu 29. VI. 1961 r. o godz. 9 w sali Wojewódzkiego Ośrodka Propagandy Partijnej konferencję teoretyczną na temat „Istota i funkcja dyktatury proletariatu”.

Na konferencję proszony jest aktyw partyjny i rad narodowych oraz wszyscy zainteresowani.

### UWAGA! 4 i 5 lipca szczepienia ochronne przeciwko Heine - Medina

W dniach 4 i 5 lipca br. służba zdrowia na terenie całego województwa rzeszowskiego przeprowadzi drugie szczepienia ochronne przeciwko chorobie Heine-Medina. Szczepieniom tym podlegają wszystkie dzieci urodzone w latach 1959, 1960 lub dzieci starsze, które w czerwcu nie przeszły pierwszego podskórnego szczepienia — szczepionką Salka.

W związku z tym przypominamy wszystkim rodzicom, których dzieci były szczepione

w czerwcu po raz pierwszy, by zgłaszali się w terminach wyznaczonych na wezwaniach do szczepień.

Szczepienia odbywać się będą w ośrodkach zdrowia i poradniach na terenie całego województwa. Jak już informowaliśmy — jedynie przejście pełnego cyklu szczepień, zabezpiecza dziecko przed tą chorobą.

Te dzieci, które z powodu przeciwwskazań lekarskich nie były poddane szczepieniom w czerwcu, mogą również zgłaszać się do szczepień w dniach 4 i 5 lipca. Drugie szczepienie dla nich zorganizowane będzie dodatkowo w sierpniu. **(ger)** **(ha)**

### Czy chcesz zdobyć zawód murarza — tynkarza?

Obrzymi rozwój budownictwa w kraju powoduje również duże zapotrzebowanie na pracowników budowlanych (kwalifikowanych murarzy-tynkarzy). W Nowej Hucie istnieje od 1952 r. Roczna Szkoła Budowlana, którą opuściła już duża liczba absolwentów w zawodzie murarsko-tynkarskim. Wielu z nich ukończyło potem technikum budowlane dla pracujących. Każdy absolwent po przepracowaniu dwóch lat w budownictwie otrzymuje na własne żądanie dyplom czeladnika.

Ukończenie szkoły jest ułatwione, ponieważ uczniowie otrzymują w szkole bezpłatnie zakwaterowanie, wyżywienie, a w czasie praktyki odzież roboczą. Po 5 miesiącach nauki uczniowie odbywają przez 6 miesięcy praktykę na budowie.

Od 1 listopada 1961 r. rozpoczyna się znowu nowy 11-miesięczny turnus. Specjalność: murarz-tynkarz. Kandydat musi mieć w dniu 1 listopada 1961 r. ukończonych 17 lat i posiadać świadectwo ukończenia szkoły podstawowej.

Informacje w sprawie: Roczna Szkoła Budowlana nr 3 w Nowej Hucie, Osiedle B-1, bl. 3, ul. Buiwarowa 19, tel. 414-25.

### Dziś spotkanie z Tamarą Trifonową

Na zaproszenie TWP przyjeżdża do naszego województwa Tamara Trifonowa — kandydat nauk filologicznych, członek Związku Pisarzy ZSRR. Podczas swego pobytu w Rzeszowskim T. Trifonowa spotka się z członkami i działaczami Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, zwiedzi niektóre placówki kulturalne — domy kultury, biblioteki.

Dziś o godz. 19 w czasie spotkania ze społeczeństwem Rzeszowa nasz miły gość — T. Trifonowa wygłosi odczyt na temat — problemy współczesnej literatury radzieckiej. Po wykładzie członkowie „Estrady Poetyckiej” DK WSK recytować będą wiersze współczesnych poetów radzieckich. **(W)**

### Zieleniec to nie plac gry w piłkę

SZANOWNA REDAKCJO! Oburzenie ogarnia człowieka, kiedy patrzy jak na zieleńcu na placu Zwycięstwa (naprzeciw bloku KW) codziennie w godzinach popołudniowych hasa cała gromada dzieci. Tak pisze nasz Czytelnik p. Cz. J.

Mało, że grają w piłkę, kopiąc ją po całym zieleńcu, ale mszczą się na rosnących krzewach ozdobnych i różach. I to wszystko dzieje się pod opieką czułych mamuszy, które wyprowadziły swoje dzieci na tak zwane świeże powietrze. Moim zdaniem jest to wandalizm. To samo myśli wielu ludzi, z którymi na ten temat rozmawiałem.

Bardzo proszę o wystosowanie gorącego apelu do wszystkich obywateli o szanowanie zieleńców i krzewów ozdobnych. Z drugiej strony

prośba do funkcjonariuszy MO, aby i oni zainteresowali się tym i w razie potrzeby niejedną mamusię „poczestowali” chociaż małym mandatem karnym.

Liczę na skuteczną pomoc z Waszej strony.

Tej nigdy nie odmawiamy, czego dowodem jest opublikowanie tego listu. **(e)**

### Prosimy — trochę ciszej

Pomimo mody na „Korę” i „Pstryczka” starym zwyczajem wybrałem się do „Śródmiejskiej” na pół czarnej. Z uzyskaniem miejsca nie było kłopotu, gorzej natomiast przedstawiał się problem „wysiedzenia” w kawiarni bodaj przez czas potrzebny na wypicie kawy. Przyczyną był tylko skromny głośnik rozkręcony, jak to się mówi na cały regulatorkę. O tym żeby można było w takiej sytuacji rozmawiać, mowy nie było.

Lubię muzykę, przepadam za nowościami muzycznymi, ale co za dużo, to niezdrowo. A w tym wypadku co za głośno, to tak że niezdrowo.

W imieniu wszystkich bywalców „Śródmiejskiej” uprzejmie proszę — ciszej trochę proszę państwa.

Stały bywalec „Śródmiejskiej”

### NOWINY RZESZOWSKIE

— pismo codzienne wydaje Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie” — NSW „Prasa”. Redaguje kolegium. Adres redakcji: Rzeszów, ul. 22 Lipca. TELEFONY: Centrala 2056, 2057; redakcja naczelna 4715, zastępca redaktora naczelnego 4616, redakcja nocna 5017, administracja 4634, sportowy 4318, sekretarz redakcji i wszystkie działy pracy centrala Oddziału redakcji: Przemysł ul. Warszawskiego 15, tel. 2706; Kronos, ul. Nowotki 12, tel. 489; Tarnobrzeg, ul. 1 Maja bl. 3a, tel. 294; Biuro Reklam i Ogłoszeń — 4652.

Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmowane są w terminie do dnia 15. miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty przez: urzędy pocztowe, listonoszy oraz oddziały i delegatury „Ruch”. Można również zamówić prenumeratę dokonując wpłaty na konto PKO i OM Rzeszów nr 8-6-415 FUPiK „Ruch” w Rzeszowie ul. Asnyka 9. Cena prenumeraty miesięcznej — zł 12,50, kwartalnej — zł 37,50, półrocznej — zł 75, rocznej — zł 150.

Druk. Rzeszowskie Zakłady Graficzne — Rzeszów. P-1-1077



Tym razem nasz fotoreporter spojrzal przez kolo ratunkowe na plaże nad Wisłokiem. W rezultacie zobaczył nieco mniej słońca, które spędzają czas patrząc się w słońce. A plażujących jest tu tysiące.

Foto: M. Kopeć